



### Inicjatorzy Czynu Lipcowego — górnicy kopalni „Siemianowice“ wykonali półroczne zadania produkcyjne

KATOWICE (PAP). 21 bm. górnicy kopalni „Siemianowice“ — jednej z największych kopalni węgla w kraju, zameł dowali o wykonaniu swoich półrocznych zadań produkcyjnych.

Bojowa załoga „Siemianowice“, która wezwała górników wszystkich kopalni węgla do uczczenia VIII rocznicy Manifestu PKWN, wzmocnionym wydobywaniem zobowiązała się zakończyć zadania I półrocza do 21 bm. i dać gospodarce narodowej w czerwcu i lipcu br. 20.300 ton dodatkowej produkcji. Załoga „Siemianowice“ zrealizowała zatem zwycięsko pierwsze podstawowe swoje zobowiązanie. Górnicy kopalni „Siemianowice“ dążą do końca półrocza 61 tys. ton nadwyżki produkcyjnej.

### Ogólnopolska konferencja poświęcona elektrycznym metodom obróbki metali

WARSZAWA (PAP). W dniu 23 bm. rozpoczęła się w Warszawie ogólnopolska konferencja naukowo-techniczna, poświęcona elektrycznym metodom obróbki metali, zorganizowana przez Stowarzyszenie Inżynierów i Techników Mechaników Polskich oraz Instytut Metaloznawstwa i Aparatury Naukowo-Laboratoryjnej. W obradach bierze udział ok. 300 naukowców, inżynierów-praktyków i racjonalizatorów pracy z dziedziny obróbki metali.

Konferencja ma na celu podsumowanie osiągnięć instytutów i zakładów pracy w tym zakresie oraz pogłębienie i spularyzowanie nowej technologii w przemyśle.

## Gromada Wykosowo odpowiedziała na apel chłopów gromady Sikory podejmując zobowiązania lipcowe

Chłopi gromady Wykosowo (pow. Słupsk) po zapoznaniu się z wezwaniem gromady Sikory (pow. Szczecinek) zobowiązali się również czynem produkcyjnym uczcić 8-mą rocznicę PKWN.

Na zebraniu gromadzkim dokonali oni podsumowania wyników realizacji swoich zobowiązań podjętych na cześć 60-tej rocznicy urodzin tow. Bieruta i święta 1-go Maja. Wiosenną akcję siewną zakończyli chłopcy w terminie skróconym o trzy dni, zagospodarowali resztę odlogów w ilości 13 ha, roczny plan sprzedaży żywa ca wykonali w 50 proc., a dostawę mleka za maj — w 400 proc.

- 1. Chłopi z Wykosowa zobowiązali się w Czynie Lipcowym:
- 1. Akcję siewną na obszarze 100 ha zakończyć w 4-ch dniach. Na całym tym areale w 6 dni po spręczeniu zboża wykonać podorywkę poźniwną i 40 ha orkę zimowych zakończyć najpóźniej do dnia 15. X br.
- 2. Wykonali ziemniaków zakazanych w 12 dniach.
- 3. Przygotować do pracy maszyni własne i również zatrudzić się o sprzęt z GOM.
- 4. Przewodzą ciągną i systematyczną walkę ze stonką ziemniczną i innymi szkodnikami roślin — odchwaszczają pola.
- 5. Dotychczasowy stan 80 świń — w tym 20 macior — podnieść na 110 sztuk, w tym 30 macior. Sprzedać do dnia 30 listopada br. 90 psolat.
- 6. Zwiększyć pogłowię bydła w okresie do dnia 30 listopada br. z 40 krów (w tym 8 cieliczek do 6 miesięcy, do 8 krów (w tym 10 cieliczek do 6 miesięcy).
- 7. Rozwinąć hodowlę kur do 460 sztuk (obecnie 230).
- 8. Roczny plan skupu zboża wykonać przed terminem — a

# Głk KOSZALIŃSKI

ORGAN KW POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr. 151 (1107) A

Koszalin, środa, 25 czerwca 1952 r.

ROK IV

## Wszyscy do Czynu Lipcowego!

### Załoga Roszarni w Koszalinie i robotnicy budowlani ZBM podejmują zobowiązania ku czci VIII rocznicy Manifestu PKWN

W dalszym ciągu napływają meldunki o podejmowaniu zobowiązań produkcyjnych przez many pracujące województwa koszalińskiego dla uczczenia 8-mej rocznicy Manifestu PKWN i Złota Młodych Przdowników.

Na masowce w Koszalińskich Zakładach Roszarnichych Tadeusz Kaczmarek w imieniu pracowników warsztatów mechanicznych zobowiązał się utrzymać ciągłość pracy wszystkich maszyn. Pracownicy działu basenowego moczenia i naturalnego suszenia zobowiązali się podnieść wydajność pracy o 10 proc. oraz przygotować i załadować w ciągu 3 dni 50 ton słomy lnianej, przeznaczony dla innych rozszarni.

Tow. Sokółowski, pracownik działu mechanicznego, podjął zobowiązanie naprawienia i do tarcia — poza swoim planem pracy — wszystkich wentyli parowych i wodnych. Pracownicy umysłowej sekcji technicznej, produkcyjnej i planowania postanowili załadować dwa wagony słomy lnianej, przeznaczony dla innych rozszarni. Członkowie straży przemysłowej zbiórą z terenu zakładu

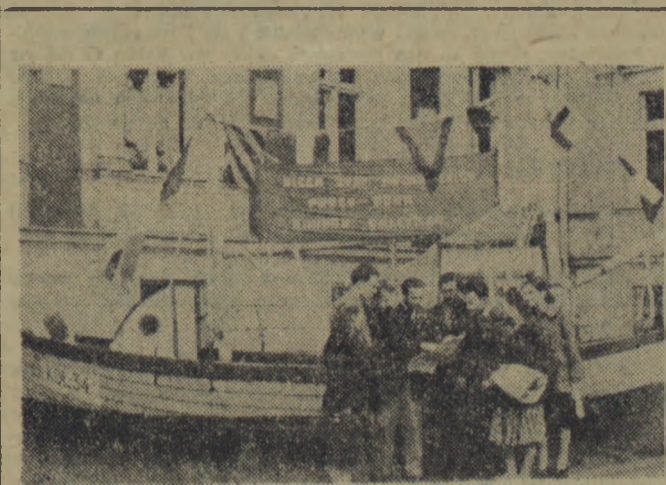
tys. zł. Tow. Czesław Kozłowski z odcinka budowlanego w Słupsku dzięki lepszej organizacji pracy zaoszczędzi 528 roboczogodzin. Zespół murarski Stefana Kamińskiego zobowiązał się podnieść procent wykonanej normy do 230 oraz zaoszczędzić 403 roboczogodzin. Kierownik budowy Kazimierz Rybiński i majster Marian Bobeln zaoszczędzą 6 proc. materiałów budowlanych, wyszkolą 6 murarzy, 5 betoniarzy i 4-ech parkieciarzy spośród robotników niewykwalifikowanych.

Brygada robocza Stanisława Żero z odcinka budowlanego w Kołobrzegu podjęła zobowiązania, których wykonanie przyniesie dodatkową produkcję i oszczędności wartości ponad 5 tys. zł. Stolarze Jan Witkowski, Wojciech Kielbasa i Czesław Pawlak zobowiązali się do 15 lipca br. wykonać ponad plan 149 otworów okiennych.

Brygada ciesielska Józefa Baldygi z odcinka budowlanego w Połczynie-Zdroju zwiększy wykonanie dostaw materiałów na budowy, oszczędzając przy tym 506 roboczogodzin. Ogółem zobowiązania załogi ZBM odcinka budowlanego w Połczynie-Zdroju przyniosą oszczędności w sumie ponad 23 tys. złotych.

### Już wkrótce uruchomione zostaną druga i trzecia turbina Cymlańskiej Elektrowni Wodnej

MOSKWA PAP. Cymlańska Elektrownia Wodna pracuje już dla komunizmu, dla pokoju. Specjaliści — energetycy podkreślają, że z chwilą uruchomienia pierwszej turbiny elektrycznej usprawnione zostały poważnie zaopatrzenie za



Załoga ZBM-owskiego kutra KOL-54 z Kołobrzegu, która przeluje we współzawodnictwie, wykonała na cześć konferencji, pokazanych rozmów makiecie Kol-54, którą ustawiono przed gmachem ZW ZBM.

Na zdjęciu: grupa delegatów na konferencję przy ma kcie Kol-54.

## Po VII Plenum

Każde posiedzenie Komitetu Centralnego naszej partii stanowi ważne wydarzenie w życiu partii, w życiu klasy robotniczej i w życiu narodu. Ocenia drogę, którą przebyliśmy, podsumowuje osiągnięcia, krytykuje braki, wskazuje środki ich przewyżczenia i pokonywania trudności, jakie napotykamy przy budowie socjalizmu. Z gaszcza problemów, w jakie obfituje nasze życie, z wielu spraw i zagadnień wymagających rozwiązania, wysuwa te, które są najważniejsze na danym etapie, wskazuje te ognia, za które trzeba uchwycić, by pociągnąć cały łańcuch naszego budownictwa socjalistycznego.

W głębokim i pięknym referacie wygłoszonym na VII Plenum towarzyszy Bierut omówił podstawowe zagadnienia dla dalszego umocnienia szerokiego frontu narodowego walki o pokój i Plan 6-letni, dla zwycięskiej budowy fundamentów socjalizmu.

Czołowym zadaniem władzy ludowej, każdego niilującego swój kraj obywatela w obecnej sytuacji, kiedy wzrasta agresywność i awanturność imperializmu amerykańskiego, który snuje zbrodnicze plany panowania nad światem i podburza do wojny przeciw ZSRR i krajom demokracji ludowej, jest sprawa dalszego wzmacniania sił naszego Państwa Ludowego dla obrony pokoju i niepodległości naszej Ojczyzny.

Towarzysz Bierut stwierdził z siłą, że „Polska przetrwała być krajem biednym, bezbrodym i niezadnym“, ale właśnie aby jeszcze bardziej wzmocnić siły naszej Ojczyzny, ważnego ognia w obozie pokoju naród polski skupiający się coraz mocniej wokół klasy robotniczej i jej partii pomnaża wysiłki dla wszechstronnego rozwoju naszej gospodarki narodowej.

Wykonaliśmy z nadwyżką Plan 3-letni, przekraczamy zadania postawione przez Plan 6-letni, ale mamy jeszcze wiele poważnych niedomagań, braków i trudności, które musimy przewyżczyć. Oparcie się na naukach towarzysza Stalina i uczniacząc twórczo doświadczenia budowy socjalizmu w ZSRR, towarzyszy Bierut wskazuje, że „główna przyczyna trudności i przeszkód, na które obecnie napotykamy polega na tym, że warunki rozwoju przemysłu zmieniły się, że wytworzyła się nowa sytuacja, która wymaga zmiany metod pracy, wymaga nowych metod kierownictwa“.

Należy więc, uczy towarzyszy Bierut, zerwać z rutyną i zaskorupiałymi przyzwyczajeniami, szukać nowych rozwiązań, stosować nowe ulepszone metody pracy i nowe metody kierownictwa, by w sposób zorganizowany zabezpieczyć zakłady w sile roboczej, forsować wszechstronna mechanizację, wykorzystywać w pełnej moci produkcyjną zakładów i podnieść na właściwy poziom ich zaopatrzenie, dbać o podniesienie kwalifikacji robotników w szczególności kobiet i młodzieży i usuwać źródło płynności siły roboczej przez stosowanie zróżnicowanego systemu płac w zależności od kwalifikacji, warunków i wysiłku, jakiego dana praca wymaga. Trzeba wzmocnić troskę o zaspokojenie potrzeb robotników. „Zróbiliśmy — mówi towarzyszy Bierut — bardzo wiele w dziedzinie poprawienia warunków życia robotników, ale musimy sobie powiedzieć, że klasa robotnicza oczekuje od nas stałej i nieprzerwanej troski o jej warunki materialne i kulturalne, naszym zaś obowiązkiem jest czynić wszystko, by nie zawieść jej oczekiwań, jej ufności“.

Centralnym problemem wysuniętym przed partię przez VII Plenum jest niezwykle ważne na obecnym etapie budowy socjalizmu w naszym kraju zagadnienie spójności politycznej i gospodarczej między miastem a wsią. „Masło frontu narodowego oznacza przecież — mówi towarzyszy Bierut — konieczność wzmacniania więzi politycznej między klasą robotniczą i wielomilionowymi masami pracującymi... a wśród mas pracujących obok klasy robotniczej najważniejsza liczebnie i gospodarczo siła są właśnie chłopcy pracujący mało i średniotoni“. Umocnianie więzi sojuszu między klasą robotniczą a pracującym chłopstwem jest niezbędnym warunkiem coraz trwałszego i szerszego jednoczenia się narodu polskiego we frontie walki o pokój i Plan 6-letni, warunkiem przyspieszenia procesu przekształcania się naszego narodu w naród socjalistyczny.

Analizując podstawowe zadania sojuszu robotniczo-chłopskiego na obecnym etapie towarzyszy Bierut podkreśla, że należy „zdawać sobie jasno sprawę z odmienności obecnego struktury gospodarczej wsi w porównaniu ze strukturą przemysłu i pozostałych działów gospodarki narodowej“.

Przemysł nasz upaństwowiony i pracujący na zasadach socjalistycznych wykazuje stały i burzliwy rozwój. W rolnictwie natomiast panująca forma gospodarki jest drobna gospodarka chłopska i jej drobnowłasnościowe metody produkcji. Skutkiem tej odmienności jest, stwierdza towarzyszy Bierut, że „dotychczasowe tempo wzrostu produkcji rolnej pozostaje NADMIERNIE w tyle w stosunku do potrzeb gospodarki narodowej“.

Przewodniczący naszej partii, towarzyszy Bierut w oparciu o znajomość praw rządzących ekonomika w okresie budowy fundamentów socjalizmu, stosując twórczo naukę marksizmu - leninizmu, korzystając z przebogatej doświadczeń budownictwa socjalizmu w ZSRR w swoim referacie nie tylko wskazał na poważne źródło naszych trudności, jakim jest nadmierna dysproporcja między tempem rozwoju przemysłu a tempem rozwoju rolnictwa, ale również na drogę wiodącą do ich złagodzenia, przewyżczenia i usunięcia.

Markszm - leninizm, budowa socjalizmu w ZSRR uczy, że dysproporcja między rozwojem przemysłu a rolnictwa, że ostateczna likwidacja wyzysku i zacofania wsi nastąpi wtedy, kiedy podstawowe masy chłopstwa przejdą „na nowo SOCJALISTYCZNA drogę rozwoju, która rujeje bogaczy — kapitalistów, a średniaków i biedotę ubraja na nowy sposób, ubraja w nowe narzędzia, ubraja w traktory i maszyny rolnicze, aby dać im możliwość wyzwolenia się z nędzy i niewoli kulackiej i wkroczenia na szeroką drogę zrzeszonej, kolektywnej uprawy roli“ (Stalin).

Droge te wytyczyła chłopstwu nasza partia po rozgromieniu prawicowego i nacjonalistycznego odchylenia gomulkiowszczyzny. Na drodze te wchodzi w Polsce w ostrej walce klasowej przeciwko kulactwu najbardziej świadomeli i produkujący chłopcy. Wiele spośród zarejestrowanych na 1 czerwca br. 3.359 spółdzielni może się wykazać pięknymi wynikami w pracy, które są dla indywidualnie gospodarujących chłopów dobitnym i przekonującym dowodem wyższości społecznych form gospodarowania.

Wzrost spółdzielności produkcyjnej byłby niewątpliwie znacznie szybszy, gdyby nie oportunistyczne poglądy niektórych ogniw partyjnych, uważających, że rozwój zespołowych form gospodarki na wsi może się odbywać albo samorzutnie, albo pod naporem środków administracyjnych. Przewyżczenie tych szkodliwych i oportunistycznych poglądów, systematyczna praca masowo - polityczna i organizacyjna nad budową spółdzielności produkcyjnej — oto podstawowe zadania w walce o socjalistyczną przebudowę wsi.

Mimo wielu braków i niedociągnięć, mimo niedostatecznej na nim opieki wielu ogniw partyjnych, coraz poważniejszą rolę w towarowej produkcji rolnej odgrywa nasza PGR-y. Te z nich, które znalazły się pod właściwym kierownictwem oddanych partii i władzy ludowej kadry i zespołów robotniczych osiągają urodzaje nawet trzykrotnie wyższe od przeciętnych.

(Dokończenie na str. 2-yjiej)

# Po VII Plenum

(Dokończenie z str. 1)

PGR-y i spółdzielnie produkcyjne — gospodarstwa socjalistyczne wsi dają już w br. 16 proc. produkcji rolnej, podczas gdy w 1949 r. udział ich w ogólnej wartości produkcji całego rolnictwa wynosił zaledwie 6 proc. Cyfry te wskazują na poważne możliwości rozwoju socjalistycznych form gospodarki rolnej, na coraz większy ich udział w towarowej produkcji wsi.

„Ale, — wskazuje towarzysze Bierut — wzmocniając nasze wysiłki nad rozwojem, rozszerzeniem, usprawnieniem uspołecznionych form gospodarki w rolnictwie, nie wolno nam zapominać ani na chwilę, że centralnym problemem wspólnej gospodarczej między wsią i miastem jest dziś, i pozostanie jeszcze na czas długi drobnotowarowe gospodarstwo indywidualne milionowej mas chłopskiej. Ono to bowiem odgrywa decydującą rolę w wymianie towarowej między miastem i wsią.

Istotnym więc zagadnieniem dla naszej gospodarki, dla rozwoju i umocnienia naszego Państwa, dla wykonania Planu 6-letniego jest takie ustalenie spójni między klasą robotniczą i pracującym chłopstwem, która zabezpieczy potrzeby ludzkiej pracy w mieście i na wsi, która przyczyni się do stałego podnoszenia gospodarki rolnej pracującego chłopstwa i wzrostu jej plonów, do ograniczenia na wsi elementów kapitalistycznych, do socjalistycznej przebudowy wsi.

Jedną z form tej spójni są, wprowadzone przez Państwo obowiązkowe dostawy zboża, żywności, kartofli i mleka. Dostawy te, zapewnijac planowe, terminowe i po cenach niższych od rynkowych zaopatrzenie klasy robotniczej i ludności miast w podstawowe artykuły, są jednocześnie dzięki stosowanej zasadzie wymiaru od hektara bodźcem do podniesienia produkcji rolnej. Każdemu bowiem chłopu po wykonaniu zobowiązań wobec Państwa należy zabezpieczyć swobodnie dysponowanie nadwyżkami jego produkcji. „Należy — mówi towarzysze Bierut — znieść stanowczo wszelkie przeszkody czy utrudnienia w sprzedaży przez rolnika swych produktów — jeżeli wypełnia on w oznaczonych terminach przypadające mu zobowiązania”.

Obowiązkowe dostawy ograniczają również spekulacyjne dochody kulaków i osłabiają ich pozycję ekonomiczną, a tym samym i wpływ polityczny na gromadzie. Są więc na obecnym etapie budowy fundamentów socjalizmu najlepszą formą powalania interesów pracującej wsi z interesami klasy robotniczej i Państwa. Rozwijająca się stale forma spójni jest kontrakcją. Równie ważnym warunkiem stałego zacieśniania spójni ekonomicznej między miastem i wsią jest coraz lepsze zaopatrzenie wsi w artykuły przemysłowe zarówno dla produktów jak i osobistego użytku.

W swoim referacie towarzysze Bierut sprecyzował jasno zadania klasy robotniczej i partii w tej dziedzinie. Towarzysze Bierut wskazuje, że aby zabezpieczyć i wzmocnić spójnię gospodarczą między klasą robotniczą i chłopstwem, a więc pogłębić i utrwalić sojusz robotniczo - chłopski jako fundament demokracji ludowej, należy: wzmocnić walkę przeciwko elementom kapitalistycznym wsi i miasta, usiłującym gerwać spójnię gospodarczą i podważyć sojusz robotniczo-chłopski przez rozpalanie spekulacji i anachizmu w obrocie towarowym; rozszerzać kontrakcję rolnin i żywności; usprawnić skup produktów rolnych oraz zaopatrzenie wsi w towary przemysłowe; walczyć zdecydowanie z klikowocią, kumoterstwem i biurokracją we wszystkich ogniskach władzy państwowej na wsi; podnieść prace masowo - polityczną oraz poziom kierownictwa partyjnego sprawami wsi w ogóle, a sprawami umocnienia kadr działaczy wiejskich w szczególności.

Każdy robotnik i chłop, każdy człowiek twórczej pracy, każdy, komu droga jest sprawa pokoju i socjalizmu, a zwłaszcza każdy aktywista partyjny i społeczny znajdzie w referacie towarzysza Bieruta wskazania dla siebie, dla ulepszenia i podniesienia swej pracy na wyższy poziom. Wytoczne referatu towarzysza Bieruta odegrała obywatelską rolę w ideologicznym uzbrojeniu naszej partii i podniesieniu życia politycznego naszych organizacji partyjnych oraz ich wpływu i autorytetu w masach.

Realizując te wytyczne, waląc nieublaganie przeciwko obławom biurokracji w aparacie partyjnym, państwowym i społecznym; oczyszczając nieustannie organizacje partyjne z elementów przypadkowych, zbiurokratyzowanych i zdeorganizowanych; wprowadzając systematyczną kontrolę wykonania uchwał partyjnych; stosując śmiało krytykę i samokrytykę; mobilizując uwagę całej partii na jakościowe umocnienie organizacji partyjnych oraz pozyskiwanie dla partii najaktywniejszych robotników chłopów oraz przedstawicieli inteligencji twórczej; realizując uchwały i instrukcje KC dotyczące regulowania, wzrostu i składu partii oraz uprowadzania ewidencji partyjnej, organizacje nasze staną się w większym jeszcze niż dotychczas stopniu kierownictwem milionowych mas narodu.

Przemówienie towarzysza Bieruta przeniknięte jest głębokim humanizmem socjalistycznym, serdeczną troską o podniesienie dobrobytu ludzi pracy, o zaspokojenie ich zasadniczych dążeń i potrzeb. Naród nasz zjednoczony w narodowym frontie walki o pokój i Plan 6-letni znajduje we wskazaniach towarzysza Bieruta nowy bodziec dla lepszej pracy, dla stałego podnoszenia swej wiedzy i swych umiejętności, dla wzmocnienia wysiłków w walce o socjalizm i pokój.

Naród nasz pod przewodnictwem towarzysza Bieruta staje się coraz mocniejszym ogniwem w szeregach państwa pokoju, na czele którego stoi budująca komunizm niezwykłości Związek Radziecki i wielki Stalin.

## Robotnicy radzieccy wykonują przedterminowo zamówienia dla Pałacu Kultury i Nauki w Warszawie

MOSKWA PAP. Liczne radzieckie zakłady przemysłowe wykonują i wysyłają przedterminowo do Polski zamówienia dla budowniczych Pałacu Kultury i Nauki w Warszawie. Z obwodu pińskiego wysłano już 17 wagonów budulec ponad plan. Na dwa miesiące przed terminem pomyślnie wielkiego kombinatu budowy

maszyn budowlanych w obwodzie dnjeprzetrowskim wysłali do Warszawy transport potężnych transporterów oraz obrabiarki do drzewa. Z zakładów Im. Mołotowa wysłano do Warszawy elementy wielkiego dźwigu portalowego. W zakładach tych rozpoczęto już produkcję elementów metalowej konstrukcji wysokościowca.

# Młódzież woj. kosczańskiego pod przewodnictwem ZMP wykona z honorem szczytne i dumne zadania w walce o pokój i plan 6 letni

### Z obrad I Wojewódzkiej Konferencji ZMP w Koszalinie

I Wojewódzka Konferencja ZMP była doniosłym wydarzeniem w życiu całej organizacji ZMP województwa kosczańskiego. Gorąco witani przez 168 delegatów przybyli na Konferencję przedstawiciele KW PZPR, WKW ZSL, ZG ZMP, Wojska Polskiego oraz młodzieźowi przewodnicy pracy z zakładów produkcyjnych z terenu całego województwa.

Konferencję zagała tow. Trepa, przewodnicząca ZW ZMP w Koszalinie. Przewodniczącymi Konferencji wybrani zostali Jerzy Miller z Wełcza oraz znani przodownicy pracy i nauki, tow. tow. Tadeusz Kocot i Bogusław Sacharczuk.

Wygłoszony przez tow. Trepe referat polityczno - sprawozdawczy był wielokrotnie przezywany długotrwałymi oklaskami oraz okrzykami na cześć przodków młodzieży całego świata na cześć Komsumolu, WKP(b), Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej oraz sojuszu robotniczo - chłopskiego.

Zabierając głos w dyskusji, mówcy w imieniu swych kół, zakładów pracy i organizacji składali Konferencji meldunki o podejmowaniu i realizacji zobowiązań złotych.

Pierwszy przemawiał w dyskusji oficer Betcewski, który zapoznał zebranych z przygotowaniami żołnierzy do Złot Młodych Przdowników — Budowniczych Polski Ludowej. Złot ten — powiedział m. in. tow. Betcewski — podsumuje osiągnięcia naszej młodzieży. Będzie on wielką manifestacją młodych przodowników na cześć władzy ludowej oraz protestem przeciwko agresywnym planom amerykańskich podżegaczy wojennych. Dlatego też nasi żołnierze przywitają Złot jeszcze bardziej wyłączonej pracą nad podniesieniem poziomu wyszkolenia bojowego i politycznego.

Tow. Tadeusz Kocot z PKP Białogard mówił o trudnościach, na jakie napotykał on i jego koledzy w realizacji swych ambitnych zobowiązań produkcyjnych. „Kiedy podjeliśmy się przejechać na lokomotywie 100 tys. km. bez kapitalnego remontu — w administracji uznali to za nierealne. Wówczas zwróciliśmy się z prośbą o pomoc do sekretarza podstawowej organizacji partyjnej i Zarządu Powiatowego ZMP. Udzielono nam pomocy. Pomógł nam również Zarząd Wojewódzki. W rezultacie zobowiązanie wykonaliśmy z nadwyżką, w 104 proc. Jednocześnie w ciągu 6 miesięcy zaoszczędziliśmy 242 tony węgla, dając Państwu ogółem 80.910 zł oszczędności. Niedawno zostaliśmy pobici przez naszych towarzyszy z drugiej brygady młodzieżowej, która w samym tylko miesiącu maju zaoszczędziła 61 ton węgla. Nasz przykład pociągnął pozostałych kolegów. Ostatnio utworzono na naszym węzle trzecia brygada młodzieżowa, która postanowiła przejechać 380 tys. km bez remontu głównego i stosować jak najdalej idącą oszczędność węgla. W naszej świetlicy zbiera się młodzież z całego Białogardu, aby wziąć udział w organizowanych dość często wieczornicach złotych”.

## Krótko i węzłowato

GOM Żukowo (pow. Sławno, kierownik — ob. Kazimierz Nowak) — maszyny do akcji żniwnej przygotował już do dnia 1 maja br. w 100 proc.

GOM Dygowo (pow. Kołobrzeg, kierownik — ob. Bąk) — pełen zestaw maszyn żniwnych miał już przygotowany w dniu 15 maja br.

GOM Świdwin (pow. Białogard, kierownik — ob. Wojtkowiak) — maszyny żniwno-omłotowe przygotowane w 100 proc.

Właściwa organizacja pracy, ścisłe przestrzeganie harmonogramów napraw, pomoc i opieka podstawowej organizacji partyjnej, która zainicjowała wykonywanie sposobem gospodarczym niektórych części wymienionych i socjalistyczne współzawodnictwo pracy — oto podstawa sukcesów załóg GOM-ów żukowskiego, dygowskiego, świdwińskiego i innych. Dzięki nim GOM-y te ukończyły remont maszyn żniwnych na długo przed terminem a obecnie pomagają GOM-om sąsiednim.

### NATOMIAST:

GOM — Szczecinek (pow. Szczecinek — kier. Małkowski) — przygotował maszyny żniwno-omłotowe zaledwie w 40 proc.

GOM-y w powiecie kosczańskim (z-ca dyr. do spraw GOM-ów ob. Szulc) — zestaw maszyn przygotowały tylko w 50 proc.,

a GOM-y w powiecie słupskim — (z-ca dyr. do spraw GOM-ów — ob. Kozłowski) — także tylko w 50 proc.

Kierownik GOM-u szczecineckiego ob. Małkowski zlekceważył sobie zupełnie sprawę przygotowania maszyn żniwnych. „Zasiedział się” w kancelarii i „odłożył na bok” plany remontów maszyn.

Zastępcy dyrektorów do spraw GOM-ów w powiecie szczecineckim i słupskim, ob. ob. Szulc i Kozłowski, także „usnęli” — a swymi biurkami zapominając o dokładnej kontroli realizacji planów i o bezpośrednim kontakcie z załogami poszczególnych GOM-ów na terenie swego powiatu, a podstawowe organizacje partyjne także do tej pory nie zainteresowały się tą sytuacją.

wych, wartościowych członków, macie wielu przodowników pracy i nauki. Istniejące dotąd braki i niedociągnięcia usunie mocne, jednolite kierownictwo na szczęblu wojewódzkim oraz pomoc naszych organizacji partyjnych. Wychojujemy młodzież w ostrej walce klasowej — powiedział tow. Dajek. — Aby tę walkę wygrać trzeba się szkolić politycznie i zawodowo. Należy rozwinąć i podnieść na wyższy poziom pracę kulturalno - oświatową. Przez ścisłą więź z całą młodzieżą uchronimy ją od wpływu wroga klasowego i wciagniemy w nasze szeregi.”

Ogółem zabierało głos kilku dziesięciu delegatów. Wskazywali oni na poważne braki w kierownictwie organizacji jak np. niedostateczna więź z młodzieżą niezszerzoną, słaby poziom polityczny instruktorów, zaniedbanie pracy kulturalno - oświatowej oraz niedostateczną współpracę z innymi organizacjami młodzieżowymi i społecznymi jak: SP, PCK itp.

Dyskusję podsumował sekretarz ZG ZMP tow. Jańczak.

Następnie przeprowadzono wybory do władz wojewódzkich. Przewodniczącą ZW ZMP została nadal tow. Trepa, wiceprzewodniczącą — tow. Kapela, zaś członkami prezydium ZW — tow. tow. Misera, Murawski, Denesluk, Urbaniak, Szczytowski i Szymanski. Przeprowadzono również wybory do komisji rewizyjnej i wojewódzkiego sądu koleżeńkiego ZMP.

Podczas obrad przewodniczący Konferencji odczytał szereg listów i meldunków, jakie nadesłała młodzież z terenu całego województwa. Na same obrady kilkakrotnie wkraczały delegacje żołnierzy Wojska Polskiego, harcerzy i sportowców, składając podziwianie dla Konferencji i życząc jej pomyślnych wyników w pracy.

Konferencję zakończono odśpiewaniem hymnu SFMD i „Międzynarodówki”



## Kutry kołobzeskie realizują zobowiązania lipcowe

Podjęcie zobowiązań lipcowych przez esolowe załogi kutrów rybackich „Barki” w Kołobrzegu, które postanowiły wykonać z nadwyżką czerwcowy i lipcowy plan połowów, zmobilizowało całą załogę bazy do lepszej organizacji połowów. „Barka” notuje nadal przed „Korabem” i „Dzi morem” najwyższy wskaźnik wykonania planu czerwcowego na całym wybrzeżu, osiągnąjąc ok. 78 proc.

Ważnym czynnikiem, pomagającym „Barce” w rytmicznym wykonywaniu planów, jest współzawodnictwo między załogami kutrowymi. Po powrocie kutrów z morza wyniki poszczególnych jednostek i procent wykonania przez nie planu miesięcznego jest podawany przez radiowęzeł do wszystkich mieszkań rybackich. Wyniki te są ponadto wyliczane na specjalnej tablicy. Współzawodnictwo okaręło wszystkie jednostki. Świadczy o tym najlepiej fakt, że prawie co dzień zmienia się produkująca załoga. Do dnia 19 bm. np. przodował „Koł 35” szypca Rudolfa Mazura (83 proc. planu), a w dniu 20 bm. na przodujące miejsce wysunął się „Koł 37” Jana Małolepszego (83,3 proc. planu). Większość jednostek w bezle przekroczyła już 70 proc. planu i tak np. „Koł 30” M. Szmidtą wykonał już 78 proc., „Koł 34” M. Sawickiego — 73,5 proc., „Koł 36” A. Karpia — 71,5 proc. planu czerwcowego itd.

Kutry kołobzeskie nadal wjeżdżają na kilkudniowe połowy i tak np. „Koł 30” M. Szmidtą wykonał już 78 proc., „Koł 34” M. Sawickiego — 73,5 proc., „Koł 36” A. Karpia — 71,5 proc. planu czerwcowego itd.

Kutry kołobzeskie nadal wjeżdżają na kilkudniowe połowy i tak np. „Koł 30” M. Szmidtą wykonał już 78 proc., „Koł 34” M. Sawickiego — 73,5 proc., „Koł 36” A. Karpia — 71,5 proc. planu czerwcowego itd.

## KUTER ORŁOWSKIEGO ŁOWI JUŻ NA POCZET MIESIĄCA LIPCA

Rybak Indywidualny, szypca kutra „Koł 21” z Kołobrzegu, Sergiusz Orłowski wykonał wraz ze swoją załogą w dniu 20 bm. 120 proc. czerwcowego planu połowów.

nemu wychodzeniu w morze na dalsze, bardziej wydajne łowiska, pełne wykorzystanie wszystkich bezszermowych dni, należytej opiece nad sprzętem i późnym powrotem z łowisk.

Dla uczczenia Święta 22 Lipca szypca Orłowski zobowiązał się wraz ze swą załogą wykonać czerwcowy i lipcowy plan połowów w 150 proc. oraz wyważyć do współzawodnictwa i podjęć mowienia zobowiązań lipcowych wszystkich rybaków indywidualnych na wybrzeżu kosczańskim.

## KOTWICE Z OKRESU BITWY POD OLIWA PRZYWIÓŁ Z MORZA „DZI 68”

Załoga kutra kołobzeskiej bazy „Bellony” — „Dzi 68” szypca Leona Papkiewicza wyłowiona pod Bornholmem kotwicę wagi ok. 800 kg, o trzymetrowej rozpiętości kutych ramion z nitowanymi pazurami. Kotwica, która niewątpliwie zniszczyła już wiele sprzętu połowowego rybakom traktującym sieci na łowiskach bornholmskich jest pochodzenia szwedzkiego z okresu bitwy oliwskiej (XVI w.). Woda morska w dużym stopniu przeżarła już żelazne ramiona kotwicy i łańcuch, natomiast nie wiele uszkodziła 3 - metrowej długości dębowa wspornica.

Kotwica wyłowiona przez „Dzi 68”, wraz z kotwicą wagi około 400 kg pochodzenia holenderskiego, wyłowiona nie dawno przez „Koł 33” szypca Piotra Jaromina, zdobić będą jako eksponat, główne wejście budującego się Domu Rybaka w Kołobrzegu.

Wynik swój załoga Orłowskiego uzyskała dzięki wczes-

(Kos.)

# Dwuletni bilans zbrodni i klęsk amerykańskiego imperializmu

**K**OREAŃCZYCY nazywają swa odczynne Kraiem Rzeziwego Poranku. W północnej części tego kraju, w Koreańskiej Republice Ludowo-Demokratycznej, naród pod kierownictwem swej Partii budował fundamenty socjalistycznego państwa. Jak my, w Polsce, mieszkańcy Korei Północnej budowali ustrój bez wzżysku człowieka.

Od dwóch lat cały świat wie o czym i jakimi drogami zmierzają amerykański imperializm. Stad miał się rozszerzyć na całą Azję pożar wojny. Te perspektywy wprawiły w ekstazę imperialistów wszelkiej maści. „To, co się teraz dzieje w Korei, trzeba zrobić na Wschodzie, w Rumunii, Bułgarii, w Niemczech wschodnich i krajach Bałtyckich” — pisało kilka miesięcy po rozpoczęciu wojny kooreańskiej reakcyjne „pismo francuskie, „France de Marseille”.

Na drodze tej twórczej pracy stanęła amerykańska zbrodnia. Politycy i militarysty z Białego Domu i Pentagonu (Ministerstwo Wojsk USA) postanowili ruszyć na podobieństwo „światła”. Nowojorskich bankierów straszyla zmiana pokoju i widmo kryzysu. Wraz ze wzrostem dążeń narodów do zachowania pokoju malały dla nich perspektywy nowych zysków, płynących z krwi ludzkiej i perspektyw uradowania złocieni z wzżysku i zbrodni gospodarki kapitalistycznej. „United States Steel Corporation”, „Bethlehem Steel Corporation”, dwa największe koncerny stalowe USA chciały zagarnąć koreańskie wolfram, mangan, młke.

Nauczysz barometr gospodarki kapitalistycznej — giełda — zareagowała na wojnę koreańską zwykłą akcją. Zyski największego amerykańskiego koncernu stalowego „United States Steel Corporation” skoczyły z 165 mil. dol. w roku 1949 do 216 mil. dol. w 1950 roku. Dochody koncernu niejednokrotnie wzrosły z 48 do przeszło 88 mil. dolarów. „Korea była błogosławieństwem. Korea musiała wybuchnąć albo tu, albo w jakimkolwiek miejscu na świecie” — przyznał cynicznie w styczniu 1952 roku jeden z amerykańskich dowódców w Korei, gen. van Fleet.

Plany były opracowane. Role rozdane. Hordy lisymanowoskie uzbrojone i wyszkolone. „Sto tysięcy żołnierzy i oficerów armii południowo-koreańskiej, zopatrzonej w broń amerykańską i wyszkolonych przez amerykańskich instruktorów, zakończyły swe przygotowania i może w każdej chwili rozpocząć wojnę” — oświadczył 19 maja 1950 roku w Kongresie amerykańskim minister wojny USA, Johnson. Wydana rozkaz. Lisymanowski pies został spuszczonej z amerykańskiego łańcucha.

W imię tej zbrodniczej „ideologii” podjęto najbardziej niesłuszną wojnę w dziejach ludzkości. „Im więcej tych dzikusów, tym lepiej dla nas” — wolał generał — otuma, Ridgway. To czego nie dokonała armia ladowa, miały dokonać barbarzyńskie naloty amerykańskich superfortec. Sił lotniczych używano do bombardowania miast i wsi; ostrzeliwano z samolotów kobiety, starców i dzieci na drogach. „Powiedziałbym, że cały, prawie cały półwysp koreański jest do prostu okropnym błogosławieństwem. Wszystko jest zniszczone. Nic nie zostało, co by warło było wymienia” — głosił cynicznie generał-major Emmet O'Donnell, dowódca dalekowschodnich amerykańskich sił lotni-

czych. W służbie amerykańskiej zbrodni wciągnięto gaz. Wreszcie, gdy i te środki zawiodły, 23 stycznia rb. z rozkazu gen. Ridgway'a zaczęto stosować broń bakteriologiczną. Ale i to się na nie zdało. Upragnionego zwycięstwa nie osiągnęli.

Pod ciosami bohaterkich żołnierzy koreańskich i ochotników chińskich przysła koncepcja wojny błyskawicznej. Działania skądinąd się agresorzy tam, skąd zaczęli krwawy pochód — w okolicach 38 równoleżnika.

W ciągu prawie dwóch lat (do maja rb.) najeźdźcy stracili 780.000 ludzi, 3.000 samolotów, 3.000 czołgów i 180 okrętów. „Korea stała się rezerwą ludzkiej rezerwy Ameryki” — stwierdził amerykański kongresman, Albert Gore.

„Mit rozwał się — przyznał b. min. wojny USA, gen. Marshall — nie okazaliśmy się krajem tak potężnym, za jaki nas uważano”.

**Z**ABORCY amerykańscy przeleźli się. Nie uważali nikt w swych planach tego, że naród, który pod kierownictwem klasy robotniczej i jej partii zapisał zwycięską wolność, nigdy nie padnie na kolana przed imperializmem amerykańskim. Znajdując oparcie w szeregach robotników i żołnierzy, którzy walczyli o pokój, naród kooreański bronił sprawę pokoju światowego.

Przez Koreę, przez 38 równoleżnik przebiega linia podziału świata na dwa obozy: na obóz pokoju i wolności, obóz narodów skłoniwonych wokół ZSRR, dążących do zachowania i utrudnienia pokoju, i na obóz wojny, obóz państw podległych dyktatowi Stanów Zjednoczonych.

Przez cały czas trwania wojny koreańskiej ZSRR nieustannie zmierzał do pokojowego rozwiązania sprawy konfliktu koreańskiego. Przez ten cały czas amerykańscy dyplomaci w ONZ i poza ONZ zmierzali do stoperdowania tych wst-

arów, aby rozszerzył agresję. Cała ludzkość solidaryzuje się z narodem koreańskim, walczącym przeciwko amerykańskiemu ludobójcom. Ta solidarna postawa narodów powstrzymała zbrodniczą reke najeźdźców, sferańcówch na broń atomową i dziś wszelkie narody popierały wniosek radziecki, wzywający do przestrzegania przez wszystkie państwa protokółu genewskiego w sprawie zakazu broni bakteriologicznej.

**N**ARÓD koreański i jego walka o słuszną sprawę są bliskie narodowi polskiemu. Polska stała się bliżką narodom koreańskiemu. Polska — powiedział gen. Pak Gen-dok — walczy o Plan 6-letni. Korea walczy o zwycięstwo nad imperializmem. Walka Polski — to pomoc dla Korei. Walka Korei — to pomoc dla Polski. Wspólna walka doprowadzi do wspaniałego zwycięstwa.

Wszyscy milujący pokój ludzie na całym świecie wiedzą, że pierwszą linią walki o pokój i szczęście ludzkości przebiega przez Koreę. Dzień 25 czerwca — druga rocznica wybuchu wojny koreańskiej — jest dniem wzmożenia międzynarodowej solidarności o uratowanie pokoju, dniem solidarności z bohaterami narodem koreańskim i walczącymi u tego boku ochotnikami chińskimi. Świadomi potencjału obozu pokoju na czele którego stoi Związek Radziecki, wszyscy bojownicy o pokój wiedzą, że słuszną sprawą zwycięży.

Jeśli rząd imperialistyczny odrzuca ostatecznie pokojowe propozycje, „to wojna w Korei może się zakończyć jedynie po razka interwencji” — powiedział tow. Stalin w wywiadzie udzielonym „korespondentowi „Prawdy”. O głębokiej prawdziwości tych słów mogą przekonać się coraz bardziej amerykańscy imperialiści, gdy dziś z perspektywy dwóch lat bilansują swe niepowodzenia w Korei. Słowo to zarazem odzwierciedlała istotę walki narodów o pokój i wolność.

Legitymacja partyjna była natchnieniem komunistów — żołnierzy radzieckich, zwycięskich walczących z barbarzyńskim najazdem hitlerowskim. Przypominała im ona w boju, że są członkami wielkiej partii Lenina — Stalina, tej partii, która zadała śmiertelny cios kapitalizmowi w 1917 roku, tej partii — która jest ostoją i nadzieją mas pracujących całego świata. Legitymacja partyjna była źródłem ich siły i bohaterstwa, czyniła ich niezłomnymi bojownikami o zwycięstwo nad faszystowską rozbójniczą armią, o zwycięstwo ustroju socjalistycznego nad ustrojem wyzysku i przemocy. I dlatego legitymacja partyjna była im droższa niż życie.

Taki głęboko ideowy stosunek i przywiązanie do legitymacji partyjnej, dumę z jej posiadania, troskę o jej należyte przemyślenie i wyrobienie w sobie wyrobić każdy członek i kandydat Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

## Z życia Partii

### Troska i dbałość o legitymację partyjną świadczy o właściwym stosunku do Partii

#### Przyswoić i wyciągnąć wszystkie wnioski z uchwały KC PZPR

Czym jest legitymacja partyjna? Czym zasadniczo się różni ona od wielu innych dokumentów, jakie zwykle posiada każdy pracujący człowiek?

Odpowiedź jest jedna. Legitymacja partyjna jest dokumentem, symbolizującym wielką, bohaterką przeszłość i najlepsze tradycje rewolucyjnego ruchu robotniczego, symbolizującym wspaniałą teraźniejszość tego ruchu. Jest ona dokumentem o głębokiej treści politycznej, najważniejszym do wodom, stwierdzającym przynależność do partii — awangardznej klasy robotniczej, partii — produkującej siły narodu, budującego socjalizm.

Czym jest legitymacja partyjna — uczy nas historia WKP(b), literatura i film radziecki.

Oglądaliśmy na naszych ekranach film „Legitymacja partyjna”, który nie tylko z dużą siłą artystyczną wyraził pokazywał, jak wróg klasowy w dobie budownictwa socjalizmu stara się zdobyć i wykorzystać legitymację partyjną dla swych dywersyjnych, niemych celów, ale jednocześnie ukazał jaką wagę przywiązuje komunisty do legitymacji partyjnej, jak troskliwie jej strzeże, jak surowo karzą tych, którzy ją tracą.

Legitymacja partyjna była natchnieniem komunistów — żołnierzy radzieckich, zwycięskich walczących z barbarzyńskim najazdem hitlerowskim. Przypominała im ona w boju, że są członkami wielkiej partii Lenina — Stalina, tej partii, która zadała śmiertelny cios kapitalizmowi w 1917 roku, tej partii — która jest ostoją i nadzieją mas pracujących całego świata. Legitymacja partyjna była źródłem ich siły i bohaterstwa, czyniła ich niezłomnymi bojownikami o zwycięstwo nad faszystowską rozbójniczą armią, o zwycięstwo ustroju socjalistycznego nad ustrojem wyzysku i przemocy. I dlatego legitymacja partyjna była im droższa niż życie.

„Obowiązkiem organizacji partyjnej — mówi uchwała — jest rozwijanie wśród członków i kandydatów odpowiedzialności za legitymację partyjną... sposób, w jaki członek i kandydat odnosi się do legitymacji partyjnej świadczy o jego stosunku do partii, o stopniu jego dojrzałości politycznej”.

Szeroka praca wyjaśniająca, którą przeprowadzą nasze organizacje i instancje partyjne wokół uchwały podniesie niewątpliwie świadomość szeregów partyjnych, nauczy naszych towarzyszy widzieć w legitymacji partyjnej symbol Partii, której przyrzekli wierność i ofiarne służbę

Trzeba jednak stwierdzić, że wielu jeszcze członków partii nie nauczyło się właściwie cenić, szanować i chronić legitymację partyjną.

Notujemy wiele wypadków małej dbałości o to, aby legitymacja była dobrze przechowywana. Co gorzej — zdarzają się wypadki niszczenia i gubienia legitymacji. Zdarza się jeszcze, że nieświadomie członkowie i kandydaci partii używają legitymacji partyjnej jako dowodu osobistego, traktują ją na równi z legitymacją służbową. Jeszcze nie całkowicie zostały przez nas wykorzenione antypartyjne tendencje wykorzystywania legitymacji partyjnej dla osobistych korzyści.

W Zakładzie Sieci Elektrycznych w Szczecinie miał miejsce wypadek pozostawienia przez interesantów w portierni legitymacji partyjnej dla otrzymania przepustki. W organizacji partyjnej Nowe Warpno (pow. Szczecin) tow. Tokaj w stanie nietrzeźwym zmieszcił legitymację partyjną, przy czym instancje par-

tyjne nie wyciągnęły natychmiast w stosunku do niego konsekwencji. Tow. Marciniwski ze Strazy Obiektów Portowych (Komitet Zakładowy ZPS) zagubił legitymację partyjną i dopiero po pół roku odnalazł ją zupełnie zniszczoną we własnym ogrodzie. Również i w tym wypadku, mimo iż upłynęło pół roku, instancje partyjne nie zajęły stanowiska.

Trzeba zwrócić tu uwagę na często jeszcze niewłaściwą gospodarkę legitymacjami partyjnymi niektórych instancji partyjnych. Zdarzały się wypadki, że komitety partyjne bez większej analizy postanawiały wydać dwukrotnie zagubioną legitymację. Brakiem czujności bolszewickiej i nie dbałości można określić fakt, jaki miał miejsce w organizacji partyjnej w Nowym Warpnie. Dopiero parę tygodni temu Komitet Powiatowy w Szczecinie spowodował odebranie legitymacji partyjnej ob. Stanisławowi Mace, usuniętemu z szeregów partii jeszcze w 1949 roku. Do niedawna jeszcze w tejże organizacji partyjnej ob. Kozicko „posługiwali” się legitymacją z okresu przed zjednoczeniem partii i był uważany za członka partii. Komitet zakładowy ZPS nie zatwierdził dotąd sprawy 7-miu robotników Basenu Górniczego posiadających legitymacje partyjne, pracujących od listopada 1950 roku, a którzy dotychczas nie zarejestrowali się w organizacji partyjnej. Oto garść faktów, świadczących o poważnych błędach, popełnianych w tej dziedzinie.

Zarówno w gospodarce legitymacjami partyjnymi, jak i w stosunku do członków i kandydatów do legitymacji partyjnej musi nastąpić zdecydowany przełom. Wielką pomocą w realizowaniu tego zadania jest podjęta ostatnio przez KC PZPR uchwała „w sprawie właściwego stosunku do legitymacji partyjnej”.

„Obowiązkiem organizacji partyjnej — mówi uchwała — jest rozwijanie wśród członków i kandydatów odpowiedzialności za legitymację partyjną... sposób, w jaki członek i kandydat odnosi się do legitymacji partyjnej świadczy o jego stosunku do partii, o stopniu jego dojrzałości politycznej”.

Szeroka praca wyjaśniająca, którą przeprowadzą nasze organizacje i instancje partyjne wokół uchwały podniesie niewątpliwie świadomość szeregów partyjnych, nauczy naszych towarzyszy widzieć w legitymacji partyjnej symbol Partii, której przyrzekli wierność i ofiarne służbę

Przyswoić uchwałę, wyciągnąć z niej wszystkie wnioski, realizować ją stale i we wszystkich punktach — to znaczy jeszcze bardziej wzmocnić naszą partię, uczynić ją zdolniejszą do kierowania walką całego narodu w trudnych bojach o socjalizm.

M. L.

# Rozpoczęła się walka ...

## Rozwijać inicjatywę załogi i pilnie śledzić realizację zobowiązań w Stoczni Szczecińskiej

**145** brygad i grup produkcyjnych Stoczni Szczecińskiej odpowiedziały na apel trzech wielkich zakładów przemysłowych kraju! Wykonanie podjętych przez stoczniowców zobowiązań ma dać 107 proc. planu w czerwcu i 108 proc. planu w lipcu.

Poważne są to zadania. Z całym rozmysłem dyskutowano je w działach produkcyjnych, analizowały zobowiązania grupy partyjne i związkowe. O ogromny napływ zobowiązań, ze niesposób, było wszystkie odczytać na poniedziałkowym masowym zebraniu, świadczy, że do młodych doświadczeniem stoczniowców szczecińskich dotarło w pełni zadanie postawione przez Partię i Rząd, że w roku bieżącym należy zwiększyć o 64 proc. w porównaniu z rokiem ubiegłym produkcję budowy okrętów. Fała słusznych i właściwych kierunkowo zobowiązań świadczy również o tym, że stoczniowcy w pełni pojęli zadanie: dać odpór wrogim imperialistycznym kłowniom wojennym — znaczy stale i intensywnie pomnażać siłę gospodarczą i obronną Polski Ludowej.

Czyn Lipcowy dla uczczenia VIII rocznicy Manifestu PKWN, kładącemu m. in. podwaliny pod silną i bogatą Polskę Ludową, a więc i pod silny przemysł okrętowy — został podjęty. I z tą chwilą akty partyjne, związkowe oraz kierownictwo gospodarcze stały przed nowym poważnym zadaniem. — Trzeba nadal rozwijać inicjatywę 145 grup i brygad produkcyjnych, pomagać im w przewyżnianiu trudności, pilnie kontrolować realizację zobowiązań.

### OCZY NA POCHYLIENIE!

Cieżar walki załogi stoczniowej o plan produkcyjny w czerwcu i w lipcu przesuwa się na budowę B. 32/1. Już dziś namiej budowie pojawiają się trudności. Brygada Lehmana nie posiada pełnego frontu robót, gdyż brak jej odpowiednich sekcji. Sekcje te znajdują się dopiero w przedmontażu. Wprawdzie najlepsze stoczniowe brygady przedmontażowe Rymarskiego, Powąski, Szwaigrzaka i Jedynaka podjęły zobowiązania oddania sekcji śródokrętowych i nadbudówkowych przed terminem, jednak w brygadach tych tempo robót jeszcze jest niedostateczne, nie gwarantujące rytmicznej pracy na pochylni. Szczególnie wolno spływa materiał z obróbki dla brygady Powąski.

Obowiązkiem kierownictwa kadłubowni, inż. Bruta, technika Mokrosa i innych jest pilnie na dyspozycyjnych narażeniach kontrolować tempo robót na przedmontażu i rozwijać inicjatywę brygadzystów przez wskazywanie na odcinki, gdzie przez podjęcie nowych zobowiązań można przyspieszyć montaż na budowie B. 32/1. Również w rozwijaniu inicjatywy brygadzystów na przedmontażu w podejmowaniu dalszych zobowiązań powhien pomagać sekretarz tow. Wiśniewski i cała organizacja oddziałowa.

Oczy na pochylni! — takie winno być hasło na całej kadłubowni. Niejednokrotnie nie dostrzegano drobnych, ale poszar braków, powstających daleko od pochylni. Oto spawacze z działu tow. Wierzbickiego często narzekają na wadliwy materiał spawalniczy. Skutkiem tego powstają braki w spawaniu, następuje odrzucanie spawanych blach przez kontrolę, opóźnienie przedmontażu, postój na pochylni. Sprawę zaopatrzenia jest zabezpieczyć terminowy dopływ dobrych

materialów na wszystkie stanowiska, gdzie toczy się walka o zwycięskie wykonanie planów, o zwycięską realizację zobowiązań lipcowych.

I na te odległe komórki stoczniowe winien zwrócić oczy aktyw gospodarczy i partyjny, a przez swój wpływ rozwijać inicjatywę pracowników i pobudzać ich do podejmowania dalszych zobowiązań. Ze jest to sprawa ważna, może świadczyć fakt, iż nie wszyscy jeszcze inżynierowie włączyli się do lipcowego współzawodnictwa, że jeszcze nie powiedzieli swojego słowa na te zobowiązania racjonalizatorów mimo, że z Czynem Lipcowym zbiegły się przygotowania do wielkiej konferencji partyjno - technicznej.

### WYSOKO SZTANDAR CZYNU LIPCEWEGO!

Wysoko podnoszą sztandar Czynu Lipcowego stoczniowcy Szczecina. Oddadzą przed terminem 4 kutry rybackie, a przy wyposażeniu następných zaoszczędzą łącznie 160 dni roboczych. Setki kilogramów metali kolorowych zbioru junacy-elektrycy pod dowództwem junaka Kiliana. Brygada remontowa tow. Nowickiego zobowiązała się zaoszczędzić 35 proc. zaplanowanego czasu przy każdej remontowanej jednostce.

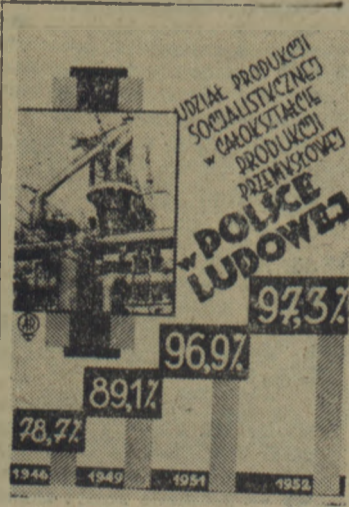
Rodzą się w Stoczni nowe formy współzawodnictwa pracy i należy dbać o to, by zyskały one prawo obywatelstwa i po wykonaniu zobowiązań,

Istniała dotychczas w Stoczni niedobra praktyka, że grupy związkowe aktywizują się w toku podejmowania zobowiązań, a w czasie ich realizacji przestają pracować. Przed grupami związkowymi stoją obecnie zadania kierowania ruchem lipcowego współzawodnictwa i wskazywania nowych metod pracy, popularyzowania wyników Czynu Lipcowego.

W tej pracy polityczno - uświadamiającej na fali Czynu Lipcowego trzeba użyć słabo raczej pracujący dotąd radiowóz, trzeba nasycić bojową krytyką i samokrytyką „Iskrówkę”, która ogranicza się dotychczas do podawania wiadomości o podjętych zobowiązaniach. A braków jest przecież dość, by w ich usuwaniu brała świadomość udział cała załoga. Ważnym elementem w mobilizacji załogi, będą tablice, na których obok codziennych wyników produkcyjnych ludzi Czynu muszą się znaleźć także nazwiska bumelantów, hamujących wysiłek przedowników.

Akty partyjne i związkowe ani na chwilę nie może spuścić z oka 29 młodzieżowych brygad produkcyjnych i poprzez ZMP, wykorzystując i łącząc współzawodnictwo Złotowe z Czynem Lipcowym, musi dbać by rosła młodzież, by — jak w brygadzie tow. Powąski i w dziale tow. Wierzbickiego — zdobywała kwalifikacje, pomnażała szeregi budowniczych potężnej Floty Polskiej Ludowej.

Rozpocząła się walka w Stoczni o 107 proc. planu w czerwcu i 108 proc. planu w lipcu. Jej rozpoczęcie następuje w „Dniach Morza”, w przededniu „Dnia Stoczniowca”, w okresie, kiedy na całym świecie wznaga się walka przeciwko wrogom ludzkości, Czynem Lipcowym, jego wynikami załoga stoczni dowiedzie, że jest w pierwszych szeregach bojowników o pokój, o pomyślny rozwój naszej Ojczyzny.



# Ani jednej gromady bez grupy zlotowej!



Oglądając bogaty dorobek spółdzielców z Kani, wzorową owarzarnię, kurnik z kilkoma tysiącami kur i nowo wybudowaną olbrzymią cieplarnię, chłopcy z woj. warszawskiego uwierzyli w zapewnienie przewodniczącego tej spółdzielni, tow. Bojman, że w roku przyszłym Kania posiadać będzie elektryczną młynarnię do dojenia, maszyny elektryczne do strzyżenia owiec i mechaniczną stolarnię. Na zdjęciu: goście oglądają warzywa w cieplarni.



Po serdecznym przyjęciu jednej z grup przybyłej do nas wycieczki chłopów z województwa warszawskiego — działwa spółdzielni produkcyjnej w Tuczy obdarzyła gości kwiatami i przywitała śpiewem.

## Dni nauki

JADWIGA Płocińska z gromady Wikcin, pow. sochaczewski na wycieczkę do naszego województwa wybrała się ze swoją młodszą siostrą Heleną.

— Prawde mówiąc nie miałam zamiaru tu przyjechać — opowiadała Płocińska. — Różnie u nas ludzie gadali: że i tak niczego się nie dowiemy, że szkoda tylko czasu. Ale w końcu przed samym odjazdem wycieczki matka powiedziała:

— No cóż, jedźcie, ludzie zawzięci wiele rzeczy nieprawdopodobnych opowiadają. Najlepiej, gdy człowiek na własne oczy się przekona. Przyjechałyśmy...

Płocińska długo przyglądała się wzorowo urządzonej chlewni w RZS Skrzynce, gdzie znajduje się przeszło 100 świń. Z zainteresowaniem oglądała wraz z innymi uczestnikami wycieczki duży spódzidełca obora, nowoczesne maszyny rolnicze. Zapoznawszy się z życiem rodziny Zuber, Grudów, Wojtowskich, obejrzała ich mieszkanie. Zakładła nawet do szaf, aby na własne oczy zobaczyć, w co też spółdzielcy się ubierają, czy mają bieliznę, obuwie. Czwedeł widziała jedno i to samo: dostatek, zadawalone twarze spółdzielców, ich zapał i przywiązanie do gospodarstwa domowego...

Rodzina Płocińskich w Wikcinie posiada kilkanaście mórg lichej ziemi. Ona, Jadwiga, jej siostra Helena, matka i starszy ociec pozostali na gospodarce, brat wychował się w Warszawie i tam pracuje w budownictwie.

Obecnie, gdy chłop coraz częściej dyskutuje w Wikcinie o spółdzielniach produkcyjnych również i w domu Płocińskich rozważają: jak postąpić? zapisać się do spółdzielni, czy gospodarować dalej indywidualnie, do staremu?

— Matka to już niby zdecydowała się na wstąpienie do spółdzielni, ale ociec jeszcze się waha — opowiada dalej Jadwiga. — A to z tego powodu, że jest już starzy a u nas krawczyw pożyczki ze starzy ludzie w spółdzielni z głodu umierają, że zostają bez opieki, gdy nie będą mogli już pracować.

— Ale i o tym przekonałam się, że tak nie jest — ciągnie dalej Płocińska. — O tu zapisałam sobie te wszystkie sprawy — dokazuje zesztyl zapisane

nie różnymi notatkami i cyframi, gdzie m. in. można odczytać:

„Starszy człowiek, który nie może już pracować, jest otoczony w spółdzielni opieką. Na te cele ogólne zebrane przeznacza odpowiednie fundusze...”

Długo jeszcze potem opowiadała Płocińska o tym, jak trudno jest w Wikcinie gospodarować indywidualnie. Nie trzeba natrudzić się, namozić, że by zorać i uprawiać jako tako ziemię lub wypłenić kilka kilkanaście arów buraków cukrowych. I porównywała ten trud i owoce tego z pracą i dochodami spółdzielców w Skrzynce, Bedargowie, Rowie...

— Tu ludzie inaczej żyją, lepiej, dostatniej. Gospodarują wspólnie... Cieższe prace wykonują maszynami... Traktory lepiej uprawiają ziemię, dużymi pługami niż my starzy, ręcznymi pługami w polewce... A ziemia dalej wtedy wiecej...

Jadwiga Płocińska zrozumiała, że i w Wikcinie może być tak samo jak w Skrzynce. Jak w innych spółdzielniach nasze go województwa. Zrozumiała, że sa wszelkie możliwości ku temu, aby i oni, Płocińscy, żyli podobnie dostatnio. Jak spółdzielnia Zuber, który wspólnie z żoną i synem w roku ubiegłym osiągnął dochód wynoszący 27.800 zł., jak rodziny spółdzielców Grudów, Wojtowskich, gdzie na własne oczy widziała w ich mieszkaniach dostatek.

— Gdy wrócimy do domu opowiem o wszystkim tym, co tu widziałymy — kończy Płocińska. — Zabierzemy się do roboty, będziemy przekonywać ludzi, aby i u nas wszyscy matki i średniorolni chłopcy rozpoczęli gospodarstwo zespołowe, tak, jak to zrobiło wielu chłopów w naszym województwie. Bo tu te kilka dni stały się dla nas dniami wielkiej nauki.

— Za dwa, trzy lata zaprosimy was do naszych spółdzielni — mówili goście na pożegnanie spółdzielcom szczecińskim. — Zobaczcie wtedy, jakie one będą już mocne... (b.l.)

PRZYGOTOWANIA do Zlotu Młodych Przetowników — Budowniczych Polski Ludowej stają się szkołą wychowania obywatelskiego i patriotycznego naszej młodzieży. Jednym z zasadniczych zadań wielkiej kampanii zlotowej jest zaktywizowanie całej młodzieży, jeszcze silniejsze przepełnienie jej duchem ofiarności i oddania sprawie rozwoju i umocnienia sił naszej Ojczyzny.

Szczególnie ważną rolę odegrać ma w przygotowaniach na Zlot młodzież wiejska, która coraz szerzej skupia się wokół ZMP w walce o podniesienie nie plonów i przewyższenie wszelkich przeszkód, hamujących marsz wsi polskiej ku socjalizmowi. Wyrazem wzrostu aktywności młodzieży wiejskiej są tworzące się w tych wsiach, gdzie nie ma kół ZMP-owskich, grupy zlotowe.

Grupy zlotowe, zwarte młodzieżowe kolektywy, przystępują do współzawodnictwa przedzlotowego, przyjmując konkretne zobowiązania indywidualne i zbiorowe: wybierają one jako delegatów na Zlot do Warszawy, tych spośród młodzieży, którzy wyróżniają się szczególną ofiarnością w pracy, miłością do Ojczyzny i głęboką wolą służenia jej ze wszystkich sił.

Grupy zlotowe mają i powinny stać się ogniskami rywalizacji i pierwszeństwa w codziennej walce o wyższe i lepsze plony, o rozwijanie hodowli i kontraktacji, o terminowe wywiązywanie się z zobowiązań wobec klasy robotniczej, narodu i Państwa. Grupy zlotowe mają i powinny stać się załączkami przyszłych kół ZMP.

Dzięki pracy politycznej wśród niezrzeszonej młodzieży, pracy prowadzonej przez aktywistów ZMP, którzy na zebraniach, masówkach, w świet-

licach gromadzkich, domach kultury szeroko propagują cele Zlotu, mówią o roli młodzieży i jej zadaniach w pracy dla Ojczyzny, zapoznają z bogatym dorobkiem ZMP — coraz więcej powstaje grup zlotowych.

NA terenie naszego województwa w stosunkowo niedługim okresie kampanii zlotowej powstało 38 grup zlotowych, które w ramach zobowiązań zlotowych przygotowują się do żniw, przeprowadzają remonty maszyn i narzędzi do podorywek, biorą aktywny udział w sianokosach, pomagają chłopom w zwiększaniu produkcji zwierzęcej, organizują na wsi życie kulturalne.

Grupa zlotowa ze Starego Czarnowa (pow. Gryfno) realizowała swoje zobowiązania zlotowe, likwidując 5 ha odłogów, organizując życie kulturalne na terenie swojej gromady. Młodzież gromady Stare Czarnowo uczestniczy aktywnie w całokształcie życia społecznego i politycznego wsi, przede wszystkim przez oddziaływanie na rodziców w kierunku wykonania przez nich swych obowiązków wobec Państwa.

Nowopowstała grupa zlotowa w gromadzie Dominikowo (pow. Choszczno) brała aktywny udział w pracach zalesiania, wyremontowała świetlicę, wykonała boisko do siatkówki, tor przeszkód, wciągając do tych wszystkich prac całą gromadę.

Młodzież wiejska jest ofiarą, ale trzeba coraz lepiej pokazywać jej wielkość dzisiejszych dni, trzeba stać wśród niej prowadzić pracę polityczną — wyjaśniając, że trzeba ją organizować do walki o nową, socjalistyczną wieś. Dzięki takiej pracy politycznej — organizatorskiej np. w gminie Go-

lenice (pow. Myślibórz), gminie Rogowo (pow. Łobez) cała młodzież zarówno zorganizowana w ZMP, jak i niezrzeszona podjęła na zebraniach, na których dokonywano wyboru delegatów na Zlot, cenę zobowiązania, dotyczące walki ze stonką ziemniaczaną. Udział młodzieży wiejskiej we współzawodnictwie świadczy, że interesuje ją w coraz większym stopniu zarówno Zlot jak również wielkie zadania wsi i ogólnopaństwowego budownictwa. W rywalizacji zlotowej wzmacnia się więc praca istniejących grup zlotowych, tworzą się nowe grupy.

JASNYM jest, że tylko szeroko prowadzona praca propagandowa, polityczno-wychowawcza, jest warunkiem powstania grup zlotowych i ich rozwoju, podejmowania przez grupy licznych zobowiązań, czy to o charakterze produkcyjnym, czy społecznym — kulturalnym, zacieśniania poczucia wspólnoty całej młodzieży, zorganizowanej i niezrzeszonej, w walce o wzmożenie sił naszej Ojczyzny.

Szczególnie dobre wyniki daje praca nad zakładaniem grup zlotowych tam, gdzie za zgodą ZMP pomaga Partia, gdzie egzekutywy interesują się kampanią przedzlotową, aktywizują te zarządy, które nie przejawiają dostatecznej troski o przygotowania do Zlotu.

Komitety Gminne i podstawowe organizacje partyjne, winny wysłuchiwać co tydzień sprawozdań przewodniczących Zarządów Gminnych i organizacji gromadzkich ZMP z przebiegu przygotowań do Zlotu. Należałoby zorganizować narady kierowników organizacji społecznych, związków zawodowych, Związku Samopomocy Chłopskiej i społeczne narady z nauczycielami celem

włączenia ich do pomocy ZMP w akcji zlotowej. Wiele jeszcze kół ZMP na terenie województwa szczecińskiego nie do statecznie mobilizuje młodzież do czynu przedzlotowego. Niezależnie mamy gromady, gdzie nie ma kół ZMP, w których nie powstały jeszcze grupy zlotowe. Setki młodzieży wiejskiej nie może się przez to włączyć do akcji przedzlotowej.

A przecież właśnie zarządy i kół ZMP ponoszą odpowiedzialność za pracę wychowawczą i organizacyjną, zwinającą ze Zlotem, to przecież ich zadaniem jest dotrzeć z przekonującym słowem do młodzieży, do każdej wsi, to przecież ich ambicją jest osiągnięcie tego, by nie było gromady, w której nie istniałaby grupa zlotowa, która by nie mogła wziąć udziału w wielkiej manifestacji woli młodzieży polskiej do walki o pokój i Plan 6-letni.

UWAŻNE śledzenie przebiegu kampanii przedzlotowej, systematyczne kierowanie ZMP, mobilizowanie organizacji masowych do niesienia wszechstronnej pomocy młodzieży — oto zadania jakiegoś przed naszymi organizacjami partyjnymi, jeśli chcą podnieść rolę ZMP w życiu młodzieży.

Pamiętać bowiem musimy, że młodzież z gromad, gdzie nie powstały jeszcze dotąd grupy zlotowe, czeka na pomoc ZMP i Partii i pomoc tę powinna natychmiast otrzymać. Ani jednej gromady bez grupy zlotowej! Ani jednej gromady bez swego delegata na Zlot Młodych Przetowników! — oto bojowe hasło, które towarzyszyć powinno wysiłkom wszystkich ogniw ZMP w ich pracy nad mobilizacją młodzieży wokół wielkiej kampanii przedzlotowej.

## Najlepsi spośród najlepszych

Młodzież szczecińskich zakładów pracy wybiera delegatów na Zlot

W szczecińskich zakładach pracy i w wyższych uczelniach trwają obecnie wybory delegatów na Zlot Młodych Przetowników — Budowniczych Polski Ludowej.

Kto jest godnym tego wielkiego zaszczytu, kto zasłużył na dumne miano Młodego Przetownika — Budowniczego Polski Ludowej, o tym decyduje cała młodzież na zebraniach wyborczych, na które licznie przychodzi młodzież niezrzeszona, zetempowcy oraz zaproszeni goście, racjonalizatorzy, przewodnicy pracy, przedstawiciele dyrekcji i rad zakładowych.

PRZODUJĄCY I NAJLEPSI Z HUTY SZCZECIN — DELEGATAMI NA ZLOT

Jest godz. 16-sta. Udekorowany hasłami zlotowymi Dom Kultury Huty zapełnia się młodzieżą. Zbierają się młodzi wy-



Jednogłośnie zostaje wybrana na delegata — Stanisław Pietryga. Nie należy ona do organizacji młodzieżowej, ale dała się poznać jako sumienna, koleżeńską pracownica wielkich pieców. Przekracza stale swoje plany dzienne, pociąga za sobą innych.



brygada Kotłowskiego plan dzienny wykonała w 204 proc.

Następnym delegatem jest Zygmunta Janiszewski — pierwszy garowy na wielkich piecach, ostatnio podniósł wydajność swojej pracy, wykonując swoje zadanie dzienne w 179 proc.; Tadeusz Majka — pierwszy wytopiacz, wykonuje 182 proc. normy; Andrzej Walasek — niezorganizowany aktywista w pracy społecznej i pracy zawodowej.



Wraz z nimi meldunki od młodzieży Huty na Zlot zawiązała delegaci: Helena Kaluża, Adam Lewandowski, Tadeusz Żyćlic, Ludwik Nychyba, Roman Król, Jan Cendrowski i wielu innych.

Zabierając głos po wyborach Stanisław Pietryga powiedział:

„W imieniu wybranych delegatów dziękuję Wam za zaufanie jakim nas obdarzyliście. Do Zlotu jest już miesiąc. Musimy więc wytyczyć wszystkie siły, aby nadrobić nasze zadania w pracy przedzlotowej. Tak będziemy pracować, aby móc godnie Towarzyszowi Bierutowi zameldować: — Młodzież Huty Szczecińskiej nie będzie oszczędziła swych sił dla umocnienia sił Ojczyzny, młodzież Huty wykona z nadwyżką swoje plany produkcyjne, młodzież Huty nie zawiedzie Partii i narodu”.

W STOCZNI RZECZNEJ

Młodzież Stoczni Rzesznej w Szczecinie wybrała na Zlot dziewięciu delegatów. Są to: Jan Wachowski, Janusz Mychal i Jan Pawlewicz — inicjator zobowiązań lipcowych wśród stoczniowej załogi. Pojadą niezrzeszeni — Stanisław Łuba, Marian Postaremczuk i Poltowicz, którzy niemalże zasługowali w dziele rozwoju zlotowego współzawodnictwa w zakładzie. Wraz z nimi w Zlocie wezmą udział Jan Rymarz, Zygmunt Kępa i Michał Szpak — zdyscyplinowani zetempowcy, dobrzy pracownicy, najlepsi z najlepszych w Stoczni Rzesznej.

W WYTWÓRNI GAZÓW TECHNICZNYCH

W Szczecińskiej Wytwórni Gazów Technicznych wybrano sześciu delegatów: Halina Morowiak i Bronisława Jakubiszyn, które nie należą do ZMP, przodownictwem w pracy i prawdziwie młodzieżową postawą zakwalifikowały się na Zlot. Pierwsza z nich jest napełniaczem, druga klasyfikatorem butli — obie podjęły i realizowały zobowiązania zlotowe. W SWGT wybrano również na Zlot Jana Łasenko — maszynistę i Sylwestra Łosika — napełniacza butli oraz dwie pracownice umysłowe — Danutę Kaźmierską i Katarzynę Andrzejczak.

W „GWIEZDZIE”

Młodzież Spółdzielni Pracy Trykotarsko - Pończosznickiej „Gwiezda” reprezentować będą na Zlocie przodownicy pracy: Melania Granek, niezrzeszona, wykonująca stale ponad 130 proc. normy; Wanda Adaszek — wykonująca 126 proc., a zarazem ofiarna społecznie; Romualda Dubiel, którą wysunęła młodzież na ogólnym zebraniu udowadniając, że ona to właśnie szczególnie zasługuje na wyjazd do Warszawy. Kół Dubiel jest jedną z najpilniejszych pracownic, stale przekracza normę i biorąc udział we współzawodnictwie zlotowym, jako niezrzeszona, zasłużyła sobie na wielki zaszczyt — miano zlotowego delegata. Z „Gwiezdy” delegowano ponadto na Zlot Zoiłę Oleźnik, wykonującą systematycznie ponad 130 proc. normy; Annę Mikołajczyk — pilną pracownicę i aktywistkę ZMP; zetempówkę Józefę Bułgajewską oraz pracownica umysłowego Henryka Śmiałucha.

Delegaci szczecińskich fabryk, którzy dumnie podjęli sztandar młodzieżowego współzawodnictwa pojadą na Zlot, by oświadczyć narodowi polskiemu, że sztandar ten poniosą dalej — do socjalizmu.

# Chłopi — ZSL-owcy wiernymi sojusznikami i pomocnikami Partii

## Z obrad II Statutowego Walnego Zjazdu Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego w Koszalinie

W ub. niedzielę odbył się w Koszalinie II Statutowy Walny Zjazd Wojewódzki ZSL, na który przybyło ponad 400 delegatów i gości z kół gromadzkich i gminnych ZSL wszystkich powiatów naszego województwa.

Otwarcia Zjazdu dokonał przewodniczący WKW ZSL, ob. Czesław Dragan. Do prezydium Walnego Zjazdu zebrał delegatów powołali członkowie NKW ZSL, postąpił do Sejmu ob. Zofia Tomczak i redaktora naczelnego „Woli Ludu”, ob. Wacława Szajera, sekretarza KW PZPR w Koszalinie, tow. Kazimierza Dajka, członka prezydium WRN ob. Jabłońskiego, wiceprzewodniczącego ZW ZMP, tow. Kapele, oraz przewodniczącego RZS w Tyminiu ob. Tadeusza Spisaka, Władysława Motylewskiego z RZS Przewłoka, Anielę Jabłońską z RZS Giżywno, Jana Ekmana, chłopa średniorolnego z Pomyska Wielkiego, sołtysa Maciejewskiego, Natalię Głogowską i innych chłopów woj. koszalińskiego. Obradom przewodniczył ob. Roman Sobczak.

Zjazd odbył się pod hasłem wzmocnienia walki o podniesienie produkcji rolnej i hodowlanej jako wkładu chłopów w realizację Planu 6-letniego.

Przemówienie powitał posełanki Zofia Tomczak oraz serdeczne słowa pozdrowienia od klasy robotniczej wojew. koszalińskiego wypowiedziane przez sekretarza KW PZPR tow. Dajka — zebrani przywrócili entuzjastycznymi brawami i okrzykami na cześć klasy robotniczej, PZPR i Prezydenta Bolesława Bieruta. Po przemówieniu tow. Dajka chłopom długo skandowali: Stalin, — Bierut, Stalin — Bierut...

Gdy w czasie obrad na salę wkroczyli delegacje robotników z Roszarni Lnu, Państwowych Browarów, Fabryki Konserw „Tytan” i innych — delegaci przywitali je gromkim okrzykiem: „Niech żyje sołtys robotniczo — chłopski! Niech żyje bohaterka i ofiarna klasa robotnicza!”

Po obszernym referacie sprawozdawczym przewodniczącego WKW ZSL, ob. Czesława Dragana, rozwinęła się ożywiona dyskusja, w której wzięło udział ponad 40 delegatów i gości. Ze sprawozdania przewodniczącego i z przemówień dyskusyjantów przebiegała twarde wola usprawnienia pracy organizacyjnej całego aparatu Stronnictwa w celu zmobilizowania wsi koszalińskiej do wykonania tych wszystkich zadań, które przed chłopstwem pracującym postawił rząd i partia. Wszyscy mówcy podnieśli, że chłop polski wtedy tylko nadaje ze swoją produkcją, za przemyślenie, jeśli przystąpi do zespołowego, planowego gospodarowania w ramach spółdzielczości produkcyjnej.

Tadeusz Łoboda z RZS Radawica (pow. Ziłków) wskazał na wzrost produkcji rol-

produkcyjnej. Koła ZSL nie udzielają dostatecznej pomocy politycznej zarządom RZS. Tam, gdzie organizacje ZSL-owskie dobrze współpracują z organizacjami partyjnymi, osiągnęły dobre rezultaty.

Dyskusję podsumował ob. Wacław Szajer, członek NKW ZSL. Nakreślił on chłopom woj. koszalińskiego naczelne zadanie, którym jest walka o wzmocnienie produkcji rolnej i hodowlanej jako wkładu chłopów w wielkie dzieło realizacji Planu 6-letniego oraz stałe podnoszenie świadomości chłopskiej i kierowanie mas biedniackich i średniackich na drogę socjalistycznej gospodarki rolnej.

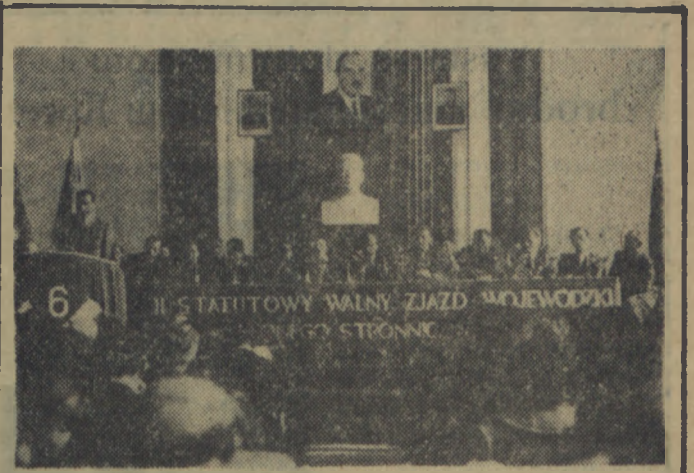
Po dyskusji i podsumowaniu jej, delegaci przystąpili do wyboru nowych władz wojewódzkiego Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego. Przewodniczącym WKW ZSL wybrano ponownie ob. Czesława Dragana.

Zebrani na zjeździe aktywiści ZSL wystosowali list do Prezydenta Bolesława Bieruta, w którym przyrzekają stać niezłomie przy boku klasy robotniczej, być wiernymi sojusznikiem i pomocnikiem Partii. Na ręce Marszałka Konstana Rokossowskiego wystosowano list, w którym chłopcy — ZSL-owcy zapewniają, iż ziemię wywołaną przez bohaterką Armii Radziecką i walczącą u jej boku Wojsko Polskie, którym dowodził Marszałek Rokossowski — swoją pracą będą umacniać gospodarczo i w ten sposób utrwalać ich polskość.

Gościnnie okłaskami uchwalono również treści listy wystosowanego do chłopów niemieckich w NRD za pośrednictwem ich organizacji politycznej: Demokratycznej Partii Chłopów. W liście tym chłopcy

koszalińscy zapewniają, iż z całego serca popierają ich walkę przeciwko anglo-amerykańskiemu faszyzmowi, którzy do spółki z niedobitkami hitlerizmu knują plany nowych zbrodni wojennych, chcąc ujarznić wolne narody.

Po przyjęciu uchwał i rezolucji, jako wytycznych dla przyszłej pracy nowo ukonstytuowanego Wojewódzkiego Komitetu Wykonawczego ZSL — II Zjazd Statutowy zakończono odśpiewaniem: „Gdy na ród do boju” i „Międzynarodówki”.



Na zdjęciu: prezydium Zjazdu. W imieniu organizacji partyjnej PZPR wojew. koszalińskiego, delegatów wita sekretarz KW PZPR tow. Dajek.

## Dla uczczenia Święta 22 Lipca chlewmistrz Franciszek Włodarczyk wychowa od 1 maciory 18 prosiąt zamiast planowanych 11 i wzywa do współzawodnictwa chlewmistrzów PGR woj. koszalińskiego

Brygadier chlewni macierzystej PGR Chude (Zespół Wilankowo, pow. Wałcz) Franciszek Włodarczyk, dla uczczenia 60 rocznicy urodzin tow. Bieruta i Święta 1 Maja zobowiązał się wychować w 1962 r. od 1 maciory 14 prosiąt, zamiast planowanych 11. Analizując dzisiaj wspólnie z aktywnym gospodarzem dotychczasowe wykonanie zobowiązań stwierdził, że po doliczeniu średniego przychówku od maciory, które w najbliższych dniach oproszą się, uzyska w pierwszym półroczu od jednej maciory przeciętnie 7,5 prosiąt, co w skali rocznej wyniesie 15 prosiąt od 1 maciory. Dlatego też dla uczczenia 8 rocznicy Manifestu PKWN postanowił zwiększyć swoje zobowiązanie i wychować w tym roku 18 prosiąt od 1 maciory, a 9 prosiąt od pierwiastek. Do podję-

cia podobnego zobowiązania i bardzo dobrej kondycji, pięknie odżyły i wychowały prosięta. Jedną tak wczesnie pokrytą maciórą wychowała aż 12 pięknych prosiąt. Stosując te metody będę mógł łatwiej wykonać podjęte zobowiązania. Maciory będą miały rocznie średnio 2,5 młotu, a bardzo dobra — nawet do 3 młotów. Od kwietnia pokrywam też maciory dwoma knurami, w odstępie 6 godzinnym, co zwiększy znaczenie ilość prosiąt w jednym młocie.

„PUPILKI” FRANCISZKA  
WŁODARCZYKA

Jest pora obiadowa. Kilkadziesiąt warchlaczków, które niebawem wyjdą już z chlewni macierzystej, korzysta w okólniku ze słońca, powietrza i ruchu. W oczekiwaniu na obiad sąjadają z apetytem zielonkę. W drugim okólniku duże, rosłe maciory i młodsze maciorki „spacerują”. Mimo swej „tusz” są żwawe i ruchliwe.

Maciory i warchlaki przebywają stale w okólniku lub na pastwisku. Wypędzam je do okólnika w cieplesze dni nawet zimą. Latem stale przebywają na powietrzu, a gdy jest niepogoda, to wrzucam im do kojca zielonkę. Świnie są przez to zdrowe, maciory lepiej się proszą i lepiej rosną prosięta — mówi chlewmistrz Franciszek Włodarczyk, z przyjemnością obserwując swoje „pupilki”.

Włodarczyk dba o zdrowie, czystość i żelazki świni, tak, jak troskliwa matka dba o swoje dzieci — opowiadają robotnicy. — Gdy w maju zachorowało 2-tygodniowe prosię, to nosił je na rękach, pielęgnował i omal nie plakał z żałości. Umieścił je w specjalnej przegródce obok parnika, gdzie było ciepło, nakrył workiem, karmił 3 razy dziennie rumiankiem i rozleśnionym mlekiem i po tygodniowej gorączce prosię wyzdrowiało.

**KORZYSTANIE  
Z DOŚWIADCZEŃ  
RADZIECKICH  
ULATWI WYKONANIE  
PODĘTYCH ZOBOWIĄZAŃ**

Przedwojenny robotnik obszarowego majątku Franciszek Włodarczyk, który w okresie sanacyjnych rządów wykonywał biernie wszystko, co mu rozkazywano, obecnie, gdy wraz z innymi robotnikami jest pełnoprawnym gospodarzem swego kraju, stara się o zastosowanie takich metod pracy, które pozwoliłyby hodowcy trzody chlewniej podnieść na coraz wyższy poziom. Bardzo często rozmawiał na temat hodowli z zootechnikiem zespołu, Tadeuszem Pijanowskim. Po podjęciu zobowiązań Włodarczyk coraz częściej radził się zootechnika. Właśnie od niego dowiedział się o przodujących doświadczeniach hodowców w Zw. Radzieckim, które następnie zastosował praktycznie w swojej chlewni.

Dotychczas kryłem maciory po 8 tygodniach — opowiada Włodarczyk — a od kwietnia, wzorując się na doświadczeniach radzieckich, rozpocząłem je kryć już w trzecim dniu po oproszeniu. I u mnie śmiały się ze mnie, że maciory nie będzie miały mleka, że padną wszystkie prosięta. Nie prawda. Zohaczę w chlewni. Wszystkie maciory pokryte w trzecim dniu są w

racjonalne karmienie ORAZ CZYSTOŚĆ

„RACJONALNE  
KARMIENIE  
ORAZ CZYSTOŚĆ

Dużą uwagę zwraca Włodarczyk na regularne karmienie świni oraz utrzymanie chlewni we wzorowej czystości. Dla wzmocnienia organizmu maciory na 3 tygodnie przed spodziewanym terminem oproszenia karmione są lepiej i otrzymują m. in. zwiększoną dawkę ąrutu i mieszanek „T”, zawierającej magnez rybny, kostną itp. Po oproszeniu otrzymują pasze wysokobiałkowe. Prosięta od 2 tygodni dokarmiane są najpierw przynajmniej jęczmieniem i stopniowo przechodzi się do karmy z mlekiem, ziemniakami i ąrutą. Świnie mają apetyt, a prosięta otrzymują regularnie o godz. 6, 11—12 i 19—20 i w takich ilościach, że każdorazowo wszystko zjedzą. Kojce bielone są dwa razy w tygodniu, a obornik wyrzucany jest codziennie. Zastosowane też są wszelkie środki ostrożności, zapobiegające wybuchom przyszczy.

**ZA DOBRĄ PRACĘ  
3.070 ZŁ PREMII**

Wykonując podjęte zobowiązanie brygadier chlewni Franciszek Włodarczyk realizuje roczny plan wychowy prosiąt w 164 proc. i zamiast planowanych 489 sztuk przychówku, odhoduje 796 prosiąt, czyli 307 sztuk ponad plan. Za tę ponadplanową produkcję Włodarczyk otrzyma, w myśl umowy zbiorowej, 3.070 zł premii.



## „Tajemnica” sukcesów spółdzielców z Suliszewa

Słońce dochodziło właśnie zenitu. W końcu 42 hektarowego pola RZS w Suliszewie, członkowie grupy polowej zasadzali selekcyjnymi „Parnasami” ostatni hektar ziemniaków. W grupie tej wszyscy biorą udział we współzawodnictwie indywidualnym. 62-letni Franciszek Włodarczyk rywalizował z młodymi — grupowym polowym, Wacławem Borkowskim i Wacławem Gasiulewiczem. Obok szybko i zrecznie sadził Zygfryd Kalisz, przodownik pracy — odznaczony w ub. r. Srebrnym Krzyżem Zasługi. Przewodniczącą Jana Kuropatnickiego usiłowały przeciągnąć Eleonora Kielarowa i Wanda Cwener.

Dzięki takim jak oni i takim jak oborowy Franciszek Andrukjaniec, czy wozak Aleksander Terefenko, obecnie 19-osobowa spółdzielcza grupa z maskowała i wyrzuciła na ostatnim zebraniu rozrachunkowo wym Jankowskiego, Kołodziejkiego, Płochockiego i Machnickiego, usiłujących rozbić spółdzielnię. Pozostała mocna, zwarta grupa spółdzielców, która stale rozwija spółdzielczą gospodarkę, a ostatnio przedtem minowo przeprowadziła Siew Wysokich Płonów.

**DZIĘKI  
WSPÓŁZAWODNICTWU  
PRACY WYKONAMY  
Z NADWYŻKĄ ZAŁOŻENIA  
PLANU FINANSOWO-  
GOSPODARCZEGO**

RZS Suliszewo współzawodniczy z sąsiednimi spółdzielniami z Milenka i Linowa w wykonaniu tegorocznego planu finansowo — gospodarczego i w wypełnieniu zobowiązań Bierutowskich, przyspieszających je go realizację. Dzisiaj właśnie, po przerwie obiadowej, zarząd oraz przodownicy pracy na specjalnej naradzie podsumowują wyniki wiosennej akcji siewnej. Na jutro „trójka kontrol-

na” — przewodniczący Kuropatnicki, sekretarz organizacji partyjnej tow. Borkowski i przodownik pracy Kalisz — pojedzie do Milenka, aby wspólnie podsumować wyniki I etapu współzawodnictwa.

Po zakończeniu siewu zbóż na 3 dni przed terminem i zasadzeniu ziemniaków również na 3 dni wcześniej niż planowa no mamy już za sobą Siew Wysokich Płonów — mówił w czasie tej narady Kalisz. — Nasz Czyn dla uczczenia 60-lecia urodzin Prezydenta Bieruta i Święta 1 Maja został wykonany.

W zeszłym roku zebraliśmy pszenicy ozimej 27 q, jarej — 12,5 q, żyta ozimego — 20 q, jęczmienia — 16 q, owsa — 15 q z ha. Mieliliśmy plony najlepsze w powiecie — opowiada Gasiulewicz. — W tym roku zboża lepiej powschodziły. Musimy utrzymać przodownictwo.

Powiedzcie w Linowie i Milenku — zwrócił się do „trójki kontrolnej” — że siew i sadzenie zakończyliśmy na 6 dni przed terminem i że w żniwa chcemy zebrać z każdego ha pszenicy ozimej do 30 q, żyta ozimego 22 — 23 q, pszenicy jarej 14,7 q, owsa 18 q, jęczmienia 18 q, mieszanek 20 q, buraków pastewnych 400 q, a cukrowych 250 q i ziemniaków 150 q. Rogacizny obecnie mamy 38 sztuk, trzody chlewniej — 36 sztuk i owiec 31 sztuk.

Porównując ten stan z planem finansowo — gospodarczym trzeba stwierdzić, że w hodowli bydła został on już wykonany w 100 proc., a w hodowli trzody chlewniej, owiec i produkcji roślinnej do końca roku zostanie znacznie przekroczony.

**„TAJEMNICA” WYSOKICH  
PŁONÓW**

W Suliszewie przed zorganizowaniem spółdzielni żaden chłop nie siał nigdy pszenicy ozimej. Uważali bowiem, że w

miejskowych warunkach glebowych pszenica nie udaje się. W ub. r. spółdzielcy postanowili przełamać ten przesąd. Udało się to im całkowicie. Pszenica pięknie obrodziła. W ubiegłym roku zebrano z działki 3-hektarowej po 27 q z ha.

Ponieważ niektórzy spółdzielcy — opowiada przewodniczący RZS, Jan Kuropatnicki, nie wierzyli również, że próba wypadnie pomyślnie, postanowiliśmy wybrać pod pszenicę bardzo dobre stanowisko po buraczysku, na glebie IV klasy. Na 1 ha daliśmy około 300 q obornika. Orkę traktorową przeprowadziliśmy do głębokości 24 cm, poczym zastosowaliśmy dawkę nawozu sztucznego według wskazówek agronoma rejonowego POM, wysiewając na 1 ha 50 kg azotniaku i 75 kg soli potasowej. Sam siew wykonaliśmy szybko i starannie już na początku września. Ślaliśmy ziarno selekcyjne. Na wiosnę, gdy pszenica wzrosła do 5 — 6 cm, puściliśmy brony średnie, bo gleba jest gliniasta. Zniszczyliśmy w ten sposób chwasty i umożliwiliśmy pszenicy lepsze rośnięcie się. Później wysialiśmy po 75 kg saletraku na każdy ha. Sprzet rozpoczęliśmy w najodpowiedniejszy momencie. Oto „tajemnica” naszych wysokich zbiorów.

Równie starannie uprawiano żyto, którego zebrano po 20 q z ha. W tym roku spółdzielcy zwiększyli areał uprawy pszenicy do 5 ha i zobowiązali się uzyskać z ha co najmniej 30 q. Ślali tym razem własnym ziarnem selekcyjnym, na żytniku, stosując takie same metody uprawy jak w ub. roku.

Przyjemnie jest spoglądać na spółdzielce pola. Ciemnozielone, łany bujnie wyrosłej pszenicy wróżą wysokie plony.

Z honorem wykonamy zobowiązania — zapewnia grupę wy i sekretarz organizacji partyjnej tow. Wacław Borkowski.



Kino „NOWA HUTA” — „Bajka o rybaku i rybce” — godz. 18 i 20  
Kino „MŁODA GWARDIA” — „Rokosow” — „Cóżka marynarza” — godz. 20.

DOM KULTURY — ul. Zwycięstwa  
— Wystawa Poznańskiego Muzeum Archeologicznego p. n. „Sztuka przedhistoryczna w pierwszych formach rozwoju społecznego” — czynna w godz. 11 — 19

MUZEUM — ul. Armii Czerwonej 5 — Wystawa „Wielkie Budowle Komunistów” i „Ormiańska BRR” — Muzeum czynne we wtorki, czwartki, piątki i niedziele w godz. 12—17.

Biuro APTEKA SPOŁECZNA nr 16 przy ul. Zwycięstwa.

Kursy dla kierowców samochodów wch i motocyklowych organizuje PZM. Zgłoszenia przyjmują sekretariat PZM, przy ul. Psie Pole do dnia 30 bm.

### Kronika Słupska

Kino „POLONIA” — „Antoni Iwanowicz gniewa się” — godz. 16, 18 i 20.

Dyżurnia APTEKA SPOŁECZNA nr 20 — Bynek 19.

**Wystawa dokumentów zbrodni amerykańskich w Korei**

Chiński Komitet Pokoju zorganizował wystawę dokumentów wojny bakteriologicznej w Korei. Wystawa ta obejmuje liczne eksponaty — broń bakteriologiczną, zeznania jeńców amerykańskich, oświadczenia naukowców itp.

Na zdjęciu: polska delegacja, która brała udział w uroczystościach pierwszorzutowych, zwiedza wystawę.



**Rząd węgierski potępia wojenne układy zawarte przez imperialistów z militarystami zachodnio-niemieckimi**

**BUDAPESZT (PAP).** W związku z podpisaniem wojennego „układu ogólnego” i układu o utworzeniu tzw. „europejskiej wspólnoty obrony” i sformowaniu „armii europejskiej” rząd Węgierskiej Republiki Ludowej złożył oświadczenie, w którym stwierdza, że układy te stanowią poważne niebezpieczeństwo dla

Wojny. Układy te zagrażają interesom pokojowego budownictwa narodu węgierskiego, który nie chce stać się ofiarą imperializmu i militarystów zachodnio-niemieckich. Rząd węgierski w pełni aprobuje i popiera propozycje radzieckie w sprawie pokojowego rozwiązania problemu niemieckiego.

**Coraz więcej zakładów pracy melduje o przedterminowym wykonaniu planów półrocznych**

**WARSZAWA (PAP).** Napływają coraz to liczniejsze meldunki z zakładów o przedterminowym wykonaniu planów za I półroczny br.

Realizację tych planów przyśpiesza w poważny sposób potrzebna mobilizacja wszystkich sił wytwórczych, dokonywana w ramach współzawodnictwa zobowiązaniowego na cześć 8 rocznicy Manifestu PKWN.

Krosien Bawelnianych w Zduńskiej Woli.

Na 20 dni przed terminem zrealizował swe półroczne zadania produkcyjne przemysł drożdżowy.

Do przodujących zakładów, które już w końcu maja br. wykonywały swe półroczne plany produkcyjne należą fabryki drożdży w Ketrzynie, Maszewie oraz Szczecinie.

Zaloga Rydzkiej Fabryki Obuwia zameldowała w dniu 23 br. o wykonaniu półrocznego planu produkcji. Do końca czerwca robotnicy tych zakładów wyprodukują dodatkowo tysiące par obuwia męskiego, damskiego i dziecięcego oraz zaoszczędzą znaczne ilości skóry.

**Poważne straty agresorów amerykańskich w Korei**

**PEKIN (PAP).** Agencja Nowszych Chin donosi z frontu koreańskiego, że w okresie od 8 do 20 czerwca wojska Interwentów amerykańskich atakowały kilkakrotnie pozycje wojsk ludowych. Wszystkie ataki zostały odparte i interwenti poniesli znaczne straty.

W rejonie na zachód od Czorwonu wojska ludowe przy pomocy artylerii kontratakowały pozycje nieprzyjacielskie i rozgromiły jeden z batalionów 45 amerykańskiej dywizji piechoty.

W nocy z 19 na 20 czerwca wojska ludowe ponownie kontratakowały pozycje nieprzyjacielskie na odcinku Sokhyondong na zachód od Czorwonu i rozgromiły jedną kompanię 45 amerykańskiej dywizji piechoty.

19 czerwca nieprzyjaciel atakował kilkakrotnie zdobytą przez wojska ludowe wzgórz na południowy wschód od Kumsongu. Wszystkie ataki zostały odparte. Nieprzyjaciel stracił około 500 ludzi w zabitych i rannych.

W dniu 18 czerwca nieprzyjaciel zaatakował w alle około

batalionu pozycje wojsk ludowych w rejonie Amdongu na wschodnim odcinku frontu. Walki trwały około 7 godzin. Wszystkie ataki nieprzyjaciela zostały odparte, przy czym stracił on około 120 żołnierzy i oficerów w zabitych i rannych. Artyleria wojsk ludowych zniszczyła 3 baterie nieprzyjacielskie i skład amunicji.

**Katastrofy w kopalniach belgijskich zaniedbanych przez kapitalistów**

**BRUKSELA (PAP).** Jak podaje dziennik „Drapeau Rouge”, pogrzeb ofiar katastrofy w jednej z kopalni Charleroi, która wydarzyła się 17 br., przetrwał potężną manifestację górników. W dniu pogrzebu górnicy całego zagłębia proklamowali strajk. W wielotysięcznym konducie pogrzebowym wzięli udział górnicy belgijscy, Włosi, Polacy i robotnicy innych narodowości, pracujący w kopalniach belgijskich. Nad grobem ofiar przemawiali przedstawiciele lokalnej or-

**„Naród radziecki walcząc przeciwko hitleryzmowi — obronił naszą przyszłość i przyszłość naszych dzieci“**

**Odezwa Rady Narodowej Frontu Narodowego Niemiec Demokratycznych w związku z 11 rocznicą napaści Niemiec faszystowskich na ZSRR**

**BERLIN (PAP).** Jak podaje agencja ADN, Narodowa Rada Frontu Narodowego Niemiec Demokratycznych opublikowała do narodu niemieckiego odezwę w związku z 11 rocznicą napaści Niemiec faszystowskich na Związek Radziecki. Odezwa ta głosi m. in.:

Dzień 22 czerwca 1941 roku był najczarniejszym dniem w historii narodu niemieckiego. Dnia tego hitlerowskie Niemcy napały podstępnie na wielki Związek Radziecki, niszcząc narodowi radzieckiemu straszliwe cierpienia, mord i pożogę. Hordy faszystowskie szalały w spokojnym kraju, burząc wiele tysięcy miast i wsi i popełniając zbrodnie, nie mające precedensu w historii.

Dzięki bezgranicznemu odaniu ludzi radzieckich swej ojczyźnie, została zniszczona w niezluczonych bitwach największa w tym czasie i najbardziej niebezpieczna potęga militarnej imperialistów — wojenna maszyna Hitlera. Sprawa zakończyła się całkowitą, haniebną klęską reżimu hitlerowskiego. Prawo zatrumfowało nad bezprawiem, siły pokolej zatrzymały nad ciemnymi siłami wojny.

Odezwa podkreśla, że wielki Związek Radziecki nie szukał zemsty za doznane krzywdy, poniesione ofiary i straty Wódz narodu radzieckiego, Józef Stalin — głosi odezwa — jeszcze w 1944 r. powtórzył: „Hitlerzy przychodzą i odchodzą, lecz naród i państwo niemieckie — pozostają”. Oznacza to, że już wówczas Generalissimus Stalin występował w obronie interesów narodu niemieckiego.

Z głęboką wdzięcznością powinniśmy pamiętać o tym — stwierdza odezwa — że naród radziecki bronił nie tylko wolności i przyszłości swego kraju, lecz także przyszłość narodu niemieckiego. Walcząc przeciw barbarzyństwu faszystowskiemu obronił naszą przyszłość i przyszłość naszych dzieci. Powinniśmy zrozumieć,

że po zwycięstwie nad faszystem, naród radziecki i Generalissimus Stalin wszystkimi siłami popierają pokojowe budownictwo Niemiec, demokratyzację naszego państwa i nasze własne wysiłki Zwycięzcy faszystów stał się najlepszymi przyjaciółmi narodu niemieckiego. Powinniśmy zrozumieć, że nasza Niemiecka Republika Demokratyczna mogła stać niewzruszoną ostoją walki o pokój i o zjednoczenie Niemiec. Jedynie dzięki temu, że naród niemiecki w Józefie Stalinie i w narodach Związku Radzieckiego znalazł wielkich i wspaniałych przyjaciół. Przyjaźń tę naród niemiecki winien umacniać i bronić, ponieważ bez niej wolna i szczęśliwa przyszłość narodu niemieckiego jest nie do pomyslenia.

Dalej odezwa podkreśla, że w przyjaźni z ZSRR naród niemiecki znajduje źródło na-

pełnienia do walki o zjednoczenie Niemiec; o zawarcie traktatu pokojowego, o rozwiązanie problemu niemieckiego na drodze pokojowej.

Plętnując zdradziecką politykę Adenauera, działającego w interesie imperializmu amerykańskiego, odezwa Narodowej Rady Frontu Narodowego Niemiec Demokratycznych apeluje do wszystkich Niemców, by uświadomili sobie ogrom niebezpieczeństwa, jakim zagraża narodowi i państwu agresywna polityka mocarstw zachodnich i ich loka-

Ja — Adenauera.

Jednocząc się pod sztandarami Frontu Narodowego Niemiec Demokratycznych, pod sztandarami przyjaźni z wielkim Związkiem Radzieckim dla obrony pokoju! Coraz odważniej rozszerzajcie ruch oporu przeciwko militarystom namu „układowi ogólnemu”, przeciwko zbrodniczemu rządowi w Bonn! Biercie przykład z narodu radzieckiego, który pokazał całemu światu swą siłę podczas wojny wyzwolitej. Torujcie drogę ku porozumieniu narodu niemieckiego.

ku wolnym, demokratycznym wyborom w całym Niemczech, domagajcie się zawarcia traktatu pokojowego z Niemcami i przywrócenia drogi pokojową jedności naszej ojczyźnie! Walczcie o wycofanie wszystkich wojsk okupacyjnych, walczcie o to, by naród niemiecki uzyskał suwerenność, by mógł żyć i rozkwitać w walecznej przyjaźni ze Związkiem Radzieckim i młodymi pokój narodami całego świata!

Odezwa kończy się wezwaniem do czujności i organizacji obrony NRD i jej pokojowego budownictwa, do umacniania walecznej przyjaźni ze Związkiem Radzieckim.

Nigdy więcej nie powinien powtórzyć się nie powtórzy się dzień 22 czerwca 1941 r. Niech żyje przyjaźń między narodem niemieckim i narodem radzieckim! Niech żyje Generalissimus Stalin, wielki Nauczyciel i Wódz niezłomnego światowego obron pokolej, najlepszy przyjaciel narodu niemieckiego!

**Precz z katem narodu koreańskiego!**

Ludność Niemiec zachodnich protestuje przeciwko wizycie Ridgway'a w Trizonii

**BERLIN (PAP).** W związku z przybyciem gen. Ridgway'a do Niemiec zachodnich masowo protestuje przeciwko

ludność zachodnio-niemiecka generałowi — dumie.

Minister spraw wewnętrznych, Lehr, poczynił wszelkie kroki by zapobiec akcji protestacyjnej ludności. W nocy z soboty na niedzielę ogłoszono stan pogotowia bojowego we wszystkich zachodnio-nie-

mieckich oddziałach policyjnych i policyjno-wojskowych. W mieszkaniach działaczy młodej młodzieży polieja przeprowadziła rewizje. Młodzi patrioci, spodziewając się najścia poli-

cji z wczesną opuszcili swe mieszkania.

Masowo protestuje przeciwko przyjazdowi Ridgway'a ludność Essen. Na murach domów widnieją napisy: „Precz z Ridgway'em!”, „Ridgway — mordca!”

W Hamburgu ludność jest oburzona z powodu wizyty generała amerykańskiego. W wielu dzielnicach miasta wydzielono transparenty głoszące: „Precz z generałem dumą!”, „Ridgway do domu!”

Z oburzeniem protestowała ludność Bueckburgu, gdzie znajduje się wojskowe lotnisko brytyjskie, na którym wylandował samolot, wiozący Ridgway'a. Domy na trasie do lotniska do śródmieścia pokryte były napisami protestującymi przeciwko przybyciu gen. Ridgway'a na ziemi niemieckiej. „Nie ścierpiemy mordcy narodu koreańskiego w naszym kraju!” „General-duma musi zniknąć!” — oto słowa, jakimi witali patriotki niemieckie generała wojny bakteriologicznej.

**Samoloty amerykańskie naruszają granicę NRD**

**BERLIN (PAP).** Dnia 19 czerwca br. samolot amerykański typu „S-54” naruszył w pobliżu Hasentahl linie demarkacyjne i skierował się w głąb terytorium NRD. Tegoż dnia, jednomotorowy samolot amerykański dwukrotnie dokonał przelotu nad wybrzeżem NRD w rejonie Heilgendamm (o 15 km na północny zachód od miasta Rostock).

W związku z tym zastępca szefa sztabu grupy radzieckich wojsk okupacyjnych w Niemczech, generał major Trusow wystosował 21 br. list do zastępcy szefa sztabu amerykańskich wojsk okupacyjnych, żądając położenia kresu nielegalnym przelotom samolotów amerykańskich nad terytorium NRD.

**Pisarze i duchowni francuscy protestują przeciwko polityce represji i terroru rządu Pinaya**

List publicysty katolickiego do prezydenta Francji

**PARYŻ (PAP).** Naczelny redaktor katolickiego pisma „Esprit” Domenach w imieniu własnym, współpracowników redakcji i szeregu pisarzy skierował do prezydenta Vincent Auriola list, w którym stwierdza m. in.:

Wobec akcji policyjnej i sądowej, przeprowadzonej w ostatnich dniach, czujemy się w obowiązku dać wyraz naszemu niezłapaniu i protestowi. Zaarestrowano deputowanego, sekretarza FPK Jacques Duclos pod pretekstem ujęcia go na „gorącym uczynku” — w dwie godziny po manifestacji, w której nie uczestniczył. Przy tej okazji zmontowano wulgarną historijkę, aby manifestacji ludowej, nie mającej nic wspólnego z konspira-

cją, nadać charakter „spisku przeciwko bezpieczeństwu państwa”. Następnie policja dokonała w siedzibach różnych organizacji „rewizji”, podobnych raczej do terrorystycznych najazdów i do plądrowania, aniżeli do aktów wymiaru sprawiedliwości lub czynności instytucji administracyjnych. Od szeregu dni rzucą się, prawdo podobnie różnymi, wyzwaniami gwarancjom ustawowym, stanowiącym istotę ustroju republikańskiego.

Pragniemy, panie prezydencie, zwrócić pańską uwagę na groźne konsekwencje takiej polityki „lawiny”, przedstawianej opinii publicznej jako akt odwagi. Wygodnie jest mówić, że rzekomo partia komunistyczna pragnie postawić siebie samą poza w własem Instytucji republikańskiej. Wygodnie jest na podstawie tego twierdzenia podejmować przeciwko partii komunistycznej operacje, na które policja najwyraźniej otrzymała „carte blanche”. Jednakże partia komunistyczna posiada wciąż zaufanie kilku milionów ludzi i nie może pozwoli na wyświebanie przypuszczeń, jakoby ten stan rzeczy miał w najbliższym czasie ulec zmianie. Wręcz odwrotnie, obecna poli-

tyka rządu budzi niepokój w coraz szerszych odłamach opinii publicznej, która nie widzi w tej polityce troski o dobro kraju.

List stwierdza dalej, że obecna polityka rządu musi być zrewidowana jeśli pragnie uniknąć tego, by poważna część narodu francuskiego znalazła się w opozycji do rządu, opozycji autonomicznie uznawanej za nielegalną.

Razem z wielu innymi Francuzami — głosi list — protestując energicznie przeciwko represjom, nie rozwiązującym aktualnych problemów,zywamy pana, by użył pan swego wysokiego autorytetu dla jak najszybszego przywrócenia wymiarowi sprawiedliwości normalnego funkcjonowania, by ustawowe gwarancje zostały przyznane wszystkim bez względu na przynależność partyjną oraz by zapanował porządek prawny, który zapobiegł naszym krajowi głębię boku wewnętrznego rozbiłcia, mogącego stać się poważną groźbą dla międzynarodowego pokoju.

Prócz redaktora Domenach, list podpisał: Claude Bourdier, Jean Casson, ksiądz Deglerre, pastor Dumas, pastor Finet, Jean Lacroix, b. deputowany Rivel, filozof Jean Vahl, pisarz Vercors, Martinet, Etienne Borne, Vermell i wielu innych.